Jahwe-Jireh cz.3

Grass Valley, Kalifornia, USA
7 lipca 1962 roku

1 Dziękuję ci, bracie Borders. Możecie usiąść. Właśnie miałem krótką społeczność z bratem Harrel, przełożonym tego zboru, i stwierdziłem, że on jest misjonarzem i łączą nas niektóre wspólne sprawy, On teraz znowu wyjeżdża na Złote Wybrzeże do Afryki. Ja mam zamiar udać się tam w tym roku. Staraliśmy się ustalić pewne sprawy odnośnie odwiedzin Złotego Wybrzeża po powrocie z Południowej Afryki.

Tam właśnie mieliśmy, jak sądzę, jedno z największych zgromadzeń w naszym czasie — było to w Południowej Afryce, kiedy widzieliśmy, jak trzydzieści tysięcy ciemnych tubylców przyjęło Chrystusa jednocześnie. Amen. Poprosiłem ich, by połamali swoje bożki na ziemi na znak, że to myślą poważnie. I oni połamali swoje bożki — wyglądało to, jakby nadchodziła kurzawa — i na jednym zgromadzeniu przyjęli Chrystusa jako swego Zbawiciela. Oni to tam dobrze propagowali, więc udało im się ich pozyskać.

2 Lecz największe wezwanie do ołtarza, które nam dał Pan, które sobie przypominam, było w … miało miejsce w Indiach, gdzie mieliśmy mniej więcej pięćset tysięcy słuchaczy na jednym nabożeństwie. Nie mogliśmy ich tam po prostu zliczyć; jak daleko było możliwe okiem sięgnąć — byli po prostu wszędzie. I oni wszyscy przyjęli Chrystusa jako Zbawcę, lecz nie było tam nikogo, kto by ich prowadził dalej. Dlatego więc, naturalnie, szyici ujęli się swoich, dżainsi ujęli się swoich, i tak dalej. Uważam, że większość z nich poszła z powrotem, choć widzieli coś, czego Pan dokonał i przedłożył im tam.

Moja usługa, którą mi Pan dał, nie jest w Ameryce zbyt efektywna — tylko u zielonoświątkowców. Większość kościołów amerykańskich jest na wysokim poziomie intelektualnym — oni wierzą w wyznania wiary. I na tym właśnie oni bazują, nie można im tego wybić z głowy.

Lecz kiedy człowiek weźmie tubylca i próbuje mu powiedzieć coś o wyznaniu wiary, to on nawet nie umie rozeznać między prawą a lewą ręką. Na co się zda podać mu traktat? On musi coś zobaczyć. A kiedy to zobaczy, wtedy jest przekonany. I on widzi, jak jego czarnownik powstaje i rzuca temu wyzwanie, i widzi, jak Duch Święty powala go z miejsca na ziemię. Tak jest. Wtedy się okazuje, kto jest Bogiem, i na tym sprawa załatwiona.

3 Cieszę się więc bardzo, że spotkałem brata Harrel! Akurat mówiłem o tubylcach z Afryki. On mówił o sponsorowaniu jednego nabożeństwa brata T. L. Osborna.

Wielu z was zna brata Osborna, jak sądzę. O, on jest drogim sługą Chrystusa — brat Osborn. On jest jednym z moich serdecznych przyjaciół. Naturalnie odnoszę się z głębokim poszanowaniem w moim sercu do brata Osborna — takiego wielkiego misjonarza. Uważam — ja wierzę, że on wykonał na polu misyjnym więcej, niż ktokolwiek inny dzisiaj, kogo znam; jest to brat Osborn. Bardzo miły, fajny człowiek, i ja na pewno miłuję brata i siostrę Osborn.

4 Mówiono mi, że matka Arganbright jest na nabożeństwie dzisiaj wieczorem. Czy się ukrywasz przede mną, matko Arganbright? Ja sobie na pewno cenię twój zacny owoc. I nic dziwnego — ona jest taką miłą, prostą kobietą, ona pochodzi z tej części kraju tutaj. Ona zawsze mówi o Grass Valley. Ilu z was tutaj w okolicy zna pana i panią Arganbright? Otóż, to jest świetne. Gdzie się znajdujesz, mamo Arganbright? Nie widziałem cię tutaj tak długo, ty się wśliznęłaś … Tam ona jest. Tak. Niech będzie błogosławione jej serce. Jej dom jest moim drugim domem — wspaniała niewiasta właśnie tutaj z Grass Valley. I ona zawsze odczuwała brzemię na sercu z powodu tych ludzi. Mamo Arganbright, jeśli to jest twój pierwszy wieczór tutaj, ja byłem dzisiaj daleko w lasach, kiedy odwiedziłaś moją żonę i moich bliskich. I jest mi przykro, że nie byłem w domu, by się zobaczyć z tobą i spotkać się z twoim przyjacielem.

5 Lecz mówię wam — widziałem, iż coś dzieje się tutaj wśród waszych ludzi, czego nie widziałem w żadnym innym amerykańskim mieście, nigdzie. Widziałem chrześcijan, którzy uznali, że nie są w porządku względem Słowa Bożego. Oni powstali i prosili o łaskę. Tak jest. To mi mówi, że mogłoby tutaj nastać rozbudzenie. To byłoby cudowne. Na ile głosiłem wszędzie po całym świecie, a szczególnie tutaj w Ameryce, nie widziałem

przedtem żadnej grupy chrześcijan, żeby kiedy Słowo zostało przyniesione, ludzie wstawali i mówili, świadcząc, że nie są w porządku — aby Słowo zostało zamanifestowane. Nie tylko to, lecz kaznodzieje razem z nimi. Otóż, to jest szczerość. Ja to lubię.

Siostro Arganbright, oni cię skłonili do tego, byś powstała.

6 Ja teraz wprawię w zażenowanie moją żonę. Ona jest najbardziej nieśmiałą osobą na tym świecie. Lecz ona siedzi tutaj dzisiaj wieczorem. Kochanie, ja myślę, że mi odpłacisz za to pięknym za nadobne — lecz ja poproszę moją żonę, by powstała. Ona jest najbardziej ukochaną kobietą dla mnie na świecie. [Zgromadzeni klaszczą — wyd.]

Moja dziewczynka, moja córka, moja najstarsza córka, Rebeka. Otóż, kochanie, ja wiem, że jesteś trochę spalona przez słońce, lecz ja pragnę, żebyś mimo wszystko powstała. W porządku, Rebeko. To jest moja córka, Rebeka. [Zgromadzeni klaszczą — wyd.] Dziękuję ci. Dziękuję wam.

Brat Jewel Rose; ilu z was go zna? Pewnego dnia poprosił moją żonę, by przyszła na podium, na którym ja byłem, kiedy było już rozpoczęte. A ona niemal zemdlała. Ona go po prostu unika wszędzie, gdzie go zobaczy. Schodzi mu z drogi, bo się boi, że on zawoła ją znowu na podium.

Powiedziałem jej: „Pewnego dnia poproszę cię, byś powstała i mówiła króciutko w naszym imieniu.”

Ona odparła: „Przygotuj wiadro wody, bo ja zemdleję.”

Ona jest bardzo drogą osobą — moja żona. Jeżeli miałaby zostać przypisana jakaś zasługa rodzinie Branhama, niech zostanie przypisana jej. To ona właśnie stała między mną a publicznością. Wszystkie rzeczy, które zostały uczynione właściwie — ona je uczyniła.

7 Mam nadzieję, że każdy młodzieniec tutaj, kiedy się ożeni, otrzyma taką żonę i będziecie żyć szczęśliwie razem, jak ja z moją żoną już dwadzieścia dwa lata — od czasu, kiedy zawarliśmy małżeństwo.

Kto znalazł żonę, znalazł rzecz dobrą.„ Jak powiedział Salomon: „Dobra żona jest klejnotem w koronie mężczyzny. Niesprawiedliwa żona jest wodą w jego krwi.” A jego krwioobieg jest jego życiem. Zatem, niesprawiedliwa żona jest najgorszą rzeczą, którą może otrzymać. A sprawiedliwa żona jest najlepszą rzeczą, którą może otrzymać — oprócz zbawienia. Gdyby Bóg mógł dać mężczyźnie lepszą rzecz niż żonę, On by mu to dał, bowiem Bóg daje Swoim dzieciom tylko dobre rzeczy. Więc on dał mu żonę i ja jestem za to wdzięczny.

A kiedy widzę kobiety — kiedy ja ... przygadałem im trochę niedawno wieczorem. Jest miejsce Pisma Świętego, mówiące o tym, jak się ubierają te zielonoświątkowe kobiety, jaką noszą fryzurę i jak chodzą. Mówicie: „To przecież nie ma znaczenia.” Na pewno ma!

8 Pragnę was o coś poprosić. Brat Harrel tutaj jest misjonarzem.

W Durban, w Południowej Afryce, tam na nabożeństwie siedziały kobiety tak nagie, jak przyszły na ten świat. Nie miały na sobie kawałka odzienia, tylko krótką przepaskę z przodu, cztery czy sześć cali szeroką. I stały tam tak nagie, jak się urodziły, i stały tam na ziemi, potem gdy ten wielki cud stał się na platformie. O, było tam wtedy około dziesięć tysięcy muzułmanów, którzy w jednej chwili przyjęli Chrystusa. I wtedy, na tym nabożeństwie, kiedy ... Te kobiety, stojące razem z mężczyznami, przyjęły Chrystusa.

Brat Bosworth powiedział: „Bracie Branham, uważam, że powinieneś zrobić to wezwanie jeszcze raz. Myślę, że im chodzi o ‚fizyczne' uzdrowienie.”

9 A ja to mówiłem poprzez piętnastu różnych tłumaczy. Wiecie, tu jest potrzebna ... Człowiek musi sobie zanotować, co powiedział, podczas gdy oni ... Człowiek powie: „Jezus Chrystus, Syn Boży, przyszedł by zbawić grzeszników,” a jeden z nich tłumaczy to: „Bla, bla, bla, bla,” następny „nik, nik, nik, nik” — to znaczy: „Jezus Chrystus, Syn Boży.”

Wiecie, dawniej słyszałem wielokrotnie ludzi mówiących obcymi językami i pomyślałem sobie: „Mój drogi, to nie może być właściwe.” Lecz Biblia mówi: „Nie ma dźwięku, który by nie miał jakiegoś istotnego znaczenia.” Kiedy tego słuchałem,

niektórzy z nich świergoczą jak ptaki, niektórzy skrzypią jak świerszcze, i wszystko możliwe. Lecz to ma dla nich konkretne znaczenie, skoro każdy dźwięk ma jakieś znaczenie.

10 A kiedy to zostało znowu przekazane, ja powiedziałem: „Dobrze, więc niech ci, którzy teraz naprawdę wierzą, że tu nie chodzi o ‚fizyczne' uzdrowienie, lecz o przyjęcie Chrystusa jako Zbawiciela i odejście do niebios, uwierzcie w Syna Bożego i przyjmijcie Go jako waszego osobistego Zbawcę, a wasze bożki skruszcie na ziemi!" I oni je porzucili na ziemię. A ja powiedziałem: „Właśnie w tej chwili podnieście swoje ręce ku temu Bogu i oddajcie Mu chwałę. On was napełni Duchem Świętym!"

I kiedy tak stali na tej ziemi, widziałem kobiety, które były całkiem nagie, a skoro ich tylko Chrystus dotknął, one odeszły z tego miejsca ze skrzyżowanymi rękami na piersiach. Kiedy je zobaczyłem ponownie, miały na sobie odzienie.

Otóż, jeżeli Chrystus sprawi, iż naga poganka uświadomi sobie, że nie jest w porządku będąc naga, a te kobiety, które wyznają, że są chrześcijankami, ale każdego roku zdejmują z siebie coraz więcej odzienia — nie mogę tego zrozumieć! Coś gdzieś jest nie tak.

Prymitywna poganka, stojąca tam — urodziła się na ten świat nie wiedząc w ogóle, że jest nagą — ona nie wie, że jest nagą. Lecz niech się tylko znajdzie w obecności Chrystusa — ona sobie tak dalece zdaje sprawę z tego, iż jest naga, że się stara okryć na tyle, na ile potrafi — skrzyżuje na sobie swoje ręce i odchodzi. Po dwu lub trzech dniach człowiek spotka się z nią znowu — i ona jest odziana.

Coś gdzieś jest nie tak, a ja jestem pewien, że nie ze strony Chrystusa. O, ja myślę, że Słowo jest doskonałe!

11 Ja po prostu lubię pielgrzymkę Abrahama. Czy wy nie? Zajmuję się nią już długi czas, ale mam nadzieję, że dojdę do Jahwe-Jireh dzisiaj wieczorem. Zaczerpnąłem mój tekst do tego przed trzema czy czteroma wieczorami, a jeszcze do niego nie doszedłem.

Lecz — pewnego roku podjąłem się w moim zborze pewnego tematu — głosiłem o Jobie. Otóż, niemal cały rok przebierałem Księgę Joba — każdą środę i niedzielę mówiłem o Jobie. W końcu doszedłem do tego miejsca, gdy siedział na kupie popiołu. Przez trzy lub cztery tygodnie mówiłem o nim, będącym w takim stanie. A pewna droga siostra miała na tyle odwagi, by mi napisać, i ona pisała: „Bracie Branham, kiedy ty wreszcie ‚zdejmiesz' Joba z tej kupy popiołu?"

Otóż, uważam, że się zastanawiacie, kiedy dojdę z Abrahamem do tego miejsca, abyśmy zobaczyli Jahwe-Jireh.

12 Lecz mam pewną myśl. Abraham ... Raczej Job siedział tam na kupie popiołu, a Elihu mówił do niego. Bóg doświadczał swego świętego — zostało mu zabrane wszystko, co miał, aż doszedłem do tego miejsca, w którym miałem wszystko przygotowane do punktu kulminacyjnego. Wtedy Pan zstąpił w dół w tym wirującym wietrze, zaczęło się błyskać i grzmiały grzmoty. A Duch Boży zstąpił na proroka i on powstał na swoje nogi, i powiedział: „Ja wiem, że mój Odkupiciel żyje;" zwróćcie uwagę — „Odkupiciel!" „W ostatecznych dniach On stanie na tej ziemi i chociaż robaki skórne roztoczą to ciało, jednak w moim ciele zobaczę Boga — którego ja sam zobaczę — moje oczy Go ujrzą, a nie ktoś inny." O, co za lekcja tutaj! Jest potrzebny pewien czas, aby wam to wszczepić do głowy, by się ludzie całkiem zorientowali — Duch Święty właśnie jest tutaj, by wam to wszczepić. Potem urządziliśmy wezwanie do ołtarza i ludzie zeszli się koło niego tłumnie pokutując.

13 Jeśli jesteś akurat prowadzony Duchem Świętym, skorzystaj tylko z danego ci czasu, aż zostaniesz właściwie „wycelowany." Jeśli z tego nie skorzystasz, to będziesz strzelał zbyt wysoko albo też z dużym rozrzutem, czy coś w tym sensie. Dajmy się „wycelować" przez Biblię! Wierzę, że Bóg chce, abyśmy zostali „wycelowani." Duch Święty „wycelował" apostołów, względnie oni raczej dali się „wycelować" przez Ducha Świętego. Ja wierzę, że my możemy uczynić to samo przez to samo Słowo. Tu chodzi o trafienie w tarczę! A jeśli raz trafimy w sam jej środek, to potrafimy w nią trafić znowu! Lecz ty musisz zostać „wycelowany." Upewnij się, że właściwie nabierzesz oddech, pociągasz za cyngiel — wszystko dzieje się poprawnie. Ja strzelam do tarczy; wiem, co to jest przyłożyć do policzka strzelbę, która jest właściwie ustawiona.

14 Pewnego razu posłałem mały model .75 z powrotem do Winchester Company. Nie

potrafiłem nią trafić w cel o średnicy trzech czwartych, względnie jednej czwartej cala, na odległość 50 jardów. A spółka Winchester posłała mi ją z powrotem z orzeczeniem: „Kaznodziejo Branham, ta strzelba jest ustawiona tylko na tyle, by pięciu strzałami trafić w cel o średnicy jednego cala na odległość 25 jardów. Otóż, takie było orzeczenie spółki, która ją wyprodukowała. Ja jestem innego zdania. Strzałami z niej wbiłem po prostu dziewięć pluskiewek do przybijania dywanu — dokładnie pod rząd, na odległość pięćdziesięciu jardów. Wiedziałem więc, że ona jest poprawnie ustawiona. Bawiłem się nią dalej i ustawiałem ją, aż mi się udało wbić je znowu.

Otóż, to samo dzieje się przez Słowo Boże — te sprawy, które czynili apostołowie, te sprawy, które obiecał Chrystus. My musimy zostać „wycelowani" przez Słowo, przez Ducha Świętego. Jeśli to raz działało, będzie to działać znowu, ponieważ to jest Bóg. A Bóg jest Słowem i On nie może zawieść.

15 Jest pewna zasada statyki. Jeśli strzelba jest trochę za luźna w kolbie, trochę za luźna albo zbyt ciasno przymocowana, cokolwiek ją mocuje, to możesz położyć wagę twego palca na tą strzelbę, a chociaż ona strzela doskonale, waga twojego palca odchyli ją. Musisz mieć wszystko doskonale ustawione.

W ten właśnie sposób musicie postępować w chrześcijaństwie, by osiągnąć, żeby Słowo — by sprawić, żeby się ono zamanifestowało i działało właściwie — dać się ustawić przez Słowo i przez Boga. Musi to być doskonałe, a potem będziesz „wycelowany." Tak musi być! Dlatego więc kiedy głosisz, musisz odczuwać Ducha Świętego całkiem wyraźnie, wtedy jesteś „wycelowany." Kiedy ona wystrzeli, trafi dokładnie w tarczę.

16 Potem ludzie otaczający mnie — wielokrotnie ludzie mówią: „Bracie Branham, nie słychać o twoich nabożeństwach."

Nie mam takich możliwości publikowania, jakie mają inni bracia. Oni mają czasopisma; mają do dyspozycji radio, telewizję. Ja po prostu przechodzę przez to i staram się reprezentować Pana Jezusa. Ludzie to widzą, wierzą w to i odzyskują zdrowie. Bóg wie, że to właśnie jest potrzebne. Rozumiecie? My nie; my nie jesteśmy ... Nie będzie już pisana żadna historia. Nie martwcie się o to. Nie będzie już czasu, by pisać historię. Ja wierzę, że Jezus przychodzi. Tak, ja temu wierzę i pragnę żyć dzisiaj tak, jakby On przyszedł dzisiaj albo jutro. Nie trzeba żadnych wielkich szkół, i tak dalej. Dlaczego czynimy takie rzeczy, a potem zwiastujemy, że Chrystus przychodzi? Patrzcie, nasze własne uczynki świadczą przeciwko nam. To się zgadza. Jezus przychodzi, bądźmy — przygotujmy kościół na to! Przygotujmy się! O, jak ja Go miłuję!

17 Pochylmy teraz nasze głowy do modlitwy. O, jak lubię oglądać ludzi, kiedy pełni poszanowania pochylają swoje głowy. Uciszmy się teraz na chwilę i rozważajmy o tym. Pragniemy skorzystać z danego nam czasu. Jutro jest niedziela, sabat, chrześcijański dzień sabatu. Nie chcę, żebyście przyszli późno na lekcję szkoły niedzielnej, pomimo tego nie chcemy się śpieszyć z tymi sprawami.

Rozmyślajcie teraz: „Panie, czy jest pragnieniem mego serca dzisiaj wieczorem postępować według Twojej woli?" Jeśli tak, to rozmyślaj o tym, jakie jest twoje pragnienie i porównaj je z Bożym programem. Jeżeli wydaje się być całkiem zgodne z Bożym programem, to pragnę, żebyś podniósł swoją rękę ku Bogu i powiedz: „Boże, wspomnij na mnie, tego właśnie mi trzeba." Rozmyślajcie teraz naprawdę usilnie. Niech ci Bóg błogosławi. Dobrze. Niech ci Pan błogosławi. To jest dobre. Podnoście tylko dalej swoje ręce. On widzi wszystkie, On wie wszystko, co trzeba uczynić. To jest dobre. Niech ci Bóg błogosławi. Amen. Niech ci Pan błogosławi. To jest właściwe. Rozmyślajcie o tym dalej i podnoście swoje ręce. Widzę teraz, że podnosi się każda ręka. W porządku. To jest właściwe.

18 Niebiański Ojcze, przychodzimy teraz, zbliżając się na nowo w tym wszystkowiedzącym imieniu Pana Jezusa do tronu łaski. Jak rzekł poeta: „Pozwól mi u tronu łaski znaleźć słodkie wyzwolenie." Boże, ich serca odczuwają brzemię z powodu czegoś. Daj im też poznać u tronu łaski — daj im znaleźć ulgę, którą im Bóg darował — tego wielkiego Lekarza i wiarę, której oni potrzebują.

Boże, mam podniesione obydwie ręce. Mam potrzeby. Wspomnij na mnie, Panie.

Wejrzyj na wszystkich tych ludzi tutaj, których reprezentują te chusteczki. O, jak napływały te świadectwa odnośnie tych spraw. Poszanowanie. Daleko poza tymi piaskowymi wzgórzami tutaj — gdzieś są chore matki, ojcowie, niemowlęta, ludzie w

szpitalu, stary ślepy tata siedzący gdzieś w małym, tylnym pokoju z białą laską w swojej ręce, czekający na powrót tych chusteczek. Boże, bądź miłościwy. Daruj Panie, na kogokolwiek zostaną włożone — niechby ten wróg stracił swoją moc i siłę, i żeby mogli odejść i zostać uzdrowieni. Tutaj jest jedna, na której jet napisane: „rak." Niechaj diabeł wypuści ich na wolność. Niechaj Duch Święty, kiedy Bóg spogląda w dół poprzez krew Swego własnego Syna, który umarł w tym celu — niechby ta wielka ofiara pojednania była wystarczalną dzisiaj wieczorem i niechaj wiara spływa obficie na nich — w takiej obfitości, żeby mogli przyjąć swoje uzdrowienie. Spełnij to, Panie.

19 Błogosław teraz Twoje Słowo. Pomóż Twemu słudze, namaść nas do usługi. Namaść każde serce, które słucha. Teraz będę przemawiał, Ojcze. Powiedz mi, co mam mówić i powiedz nam, co mamy czynić. Oczekujemy na Ciebie, żebyś był z nami na tym nabożeństwie.

Dziękujemy Tobie za te zacne pieśni dzisiaj wieczorem, za te cudne hymny. Ten młody człowiek tutaj w tyle, brat Heimer, śpiewał właśnie cudowny refren: „Galilejczyk." Niechaj ten cudzoziemiec, Galilejczyk, wejdzie do środka dzisiaj wieczorem. Obyśmy usłyszeli Jego głos mówiący do zakłopotanego umysłu, tak jak On przemówił do wzburzonych wód: „Uspokójcie się, uciszcie się." Niechaj każde zakłopotane serce wierzy. Prosimy o to w imieniu Jezusa. Amen.

20 I nazwał Abraham imię miejsca onego: Pan obmyśli; stądże po dziś dzień mówią: Na górze Pańskiej będzie obmyślono.

Pragniemy teraz rozpocząć tym wielkim bohaterem wiary. A jutro ... Otóż, o ile Pan pozwoli, postaram się dzisiaj wieczorem dojść z Abrahamem do zakończenia. A jutro zaczerpnę może jakiś tekst na temat Boskiego uzdrawiania.

Pan był dobrym dla nas tutaj. Słyszeliśmy świadectwa o tym, co się działo, i cieszymy się bardzo. Mieliśmy też jeden wieczór kompletną kolejkę modlitwy, względnie wywoływałem słuchaczy. I nie było nikogo schorzałego, którego widzieliśmy w tym budynku, czy w wózku inwalidzkim — gdziekolwiek, który by nie powstał i nie chodził tu wokoło, i nie odszedł.

A zatem, każdego wieczora Duch Święty przychodzi tu w Swojej wspaniałej, majestatycznej obecności i wychodzi, przechadzając się wśród słuchaczy, manifestując samego siebie, że On jest tutaj. Powinniśmy Mu więc wierzyć. Rozumiecie, On chce, żebyście Mu wierzyli. Największym zaszczytem, którym możecie darzyć Boga, jest wierzyć Mu. Musicie wierzyć. „Kto przychodzi do Boga, musi wierzyć, że On istnieje." Uwierzcie mu teraz!

21 Kiedy posługuję się przykładem Abrahama i jego pielgrzymki, czynię to dlatego tylko, bo pragnę budować wiarę do tego wielkiego punktu kulminacyjnego — aby ludzie zrozumieli, kim są.

W tym właśnie jest kłopot. Kiedy podróżujemy, znajduję dwie kategorie ludzi. Jedna kategoria to zielonoświątkowcy, druga to fundamentaliści. Otóż, fundamentaliści wiedzą, na jakiej znajdują się pozycji, kim oni są, lecz nie mają żadnej wiary połączonej z tym. Zielonoświątkowcy mają wiarę, lecz nie wiedzą, kim są. Otóż, jest to podobne do człowieka, który ma pieniądze w banku, lecz nie umie wypisać czeku, a ktoś inny umie wypisać czek, lecz nie ma żadnych pieniędzy w banku. Gdybyście tylko mogli połączyć ich razem, to by się coś działo. Gdybyście tylko połączyli wiarę zielonoświątkowców i doktrynę fundamentalistów, gdyby się wam to kiedyś udało — jeśli połączycie doktrynę fundamentalistów z wiarą zielonoświątkowców razem, to coś będzie się dziać. To się zgadza.

22 Otóż, jak bardzo chciałbym powiedzieć tutaj świadectwo o tym, kiedy widziałem luterańską szkołę — czterystu otrzymało chrzest Duchem Świętym, podczas gdy im głosiłem na ten temat. O, moi drodzy, był to wspaniały widok, kiedy im to wygłosiłem. Oni nie są — dlatego, że są luteranami, nie są z tego wyłączeni.

Nie mam niczego przeciwko luteranom, baptystom, metodystom, katolikom — kimkolwiek jesteście. Ja nie jestem przeciw tym rzeczom. Nie jestem przeciw tym ludziom. Jest to system, który ich trzyma — ja mówię przeciw niemu właśnie. Nie mam niczego przeciw jednostkom, oni są wszyscy ludźmi, za których Chrystus umarł — katolicy, Żydzi, czy kimkolwiek oni są. Chodzi tu o system. Podobnie mahometanie, szyici, dżajniści, jakkolwiek się nazywają — tu chodzi o system. Buddyści są systemem,

rozumiecie. Nie ci ludzie, którzy oddają cześć Buddzie; tu chodzi o system, który ich odciąga.

To ta sama sprawa. Jezus nie był przeciwko ludziom. On umarł za nich. Lecz właśnie te systemy trzymały Go z dala — trzymały ich z dala od Niego. Tak samo jest obecnie!

23 Pomyślałem teraz, biorąc Abrahama — wiem, że ta obietnica była dana Abrahamowi i nasieniu Abrahama, które przyszło po nim. Przejdźmy teraz trochę z powrotem, abyśmy mieli podłoże. Dzisiaj wieczorem przejdziemy prosto do naszego tematu — na krótką chwilę teraz.

Karty modlitwy będą rozdane wszystkim, którzy pragną, żebym się za nimi modlił. I my — jeśli nie otrzymacie ich wszyscy dziś wieczorem, przyniesiemy je jutro. Każdy, kto pragnie, żebym się za niego modlił, musi mieć kartę modlitwy. Bądźcie więc tutaj jutro o 13.30, by otrzymać swoją kartę modlitwy, bo chcemy potem rozpocząć nabożeństwo. Zatem, będziemy się modlić za każdego, który będzie miał jutro kartę modlitwy. Starałem się w ciągu tych wieczorów wezwać tych, którzy nie mają karty modlitwy, żeby ci, którzy ją mają, mieli ten przywilej stanąć w kolejce modlitwy. A pozostali zostaną wezwani bez karty modlitwy. To załatwia sprawę obu stron. Karta modlitwy nie ma znaczenia. Lecz jeśli damy komuś kartę modlitwy, to około 40 % zostaje uzdrowionych na miejscu — po prostu myślicie o przejściu kolejką modlitwy, macie coś, czego się możecie uchwycić, coś, na co się możecie patrzyć, czy coś w tym sensie. Chłopcy będą rozdawać karty modlitwy jutro o 13.30, aby mogli odejść o drugiej godzinie, by wykonać inne zadania, które otrzymają w ciągu dnia.

24 A wy, którzy chcecie zdjęcia, książki, czy taśmy, musicie je nabyć dzisiaj wieczorem. Nie sprzedajemy w niedzielę; nie zezwolimy na to nigdy — sprzedawać je. Respektujemy niedzielę, nie sprzedajemy wcale w niedzielę. A te książki i inne rzeczy nie mają dla mnie znaczenia. Są to książki, które ludzie napisali o mojej usłudze. Zdjęcia, które uczyniło Stowarzyszenie Amerykańskich Fotografów i one należą do Douglas Studio, i są chronione prawem autorskim. Ta książka jest własnością brata Gordona Lindsay i kapelana Juliusza Stadsklev. My je kupujemy i przynosimy na nabożeństwo, i sprzedajemy niemal za tą samą cenę, za jaką je kupiliśmy, i tracimy na nich. I zawsze mówię, że jeśli ktoś ... Powiedziałem tym, którzy sprzedają te książki: „Jeżeli przychodzi jakiś ubogi mężczyzna lub kobieta i nie mają pieniędzy, by kupić tą książkę, dajcie im ją mimo wszystko.” I my ... Ja dopilnuję, że się o to zatroszczą. Jeśli otrzymacie książkę, a ona nie jest tak wartościowa, jak powinna być, to ją przynieście z powrotem. Za każdą pozycję, którą wrócicie, otrzymacie z powrotem wasze pieniądze, rozumiecie. Jest to po prostu coś co pomoże waszej wierze. Dlatego właśnie staramy się to czynić. W przeciwnym wypadku nie pozwolilibyśmy, żeby to tutaj było. To się dokładnie zgadza. Zatem, dzisiaj wieczorem — pamiętajcie, one będą na półce. Mój dobry przyjaciel pan i pani Wood. Szkoda, że nie mam czasu, by wam opowiedzieć ich świadectwo o tym, jak ich syn został uzdrowiony z paraliżu dziecięcego, i o wielu innych sprawach, które się działy dla tych ludzi, którzy są tutaj na nabożeństwie.

25 Przejdźmy teraz z powrotem do Abrahama. Najpierw Bóg spotkał się z Abrahamem i zawarł z nim bezwarunkowe przymierze. W ogóle niczego — Abraham nie musiał czynić niczego, tylko wierzyć Bogu. To przymierze było wyłącznie z łaski — było bezwarunkowe. Nie „Jeśli ty będziesz ...” Bóg powiedział: „Ja to uczyniłem!” I teraz każdy człowiek ...

Pamiętajcie, całe nasienie Abrahama, które kiedykolwiek przyjdzie do Boga, przychodzi w ten sam sposób. Człowiek nie mógłby nic w tej sprawie uczynić! Nie mógłbyś zbawić samego siebie tak samo, jak nie możesz wziąć rzemyka od swego buta i przeskoczyć księżyc. Nie możesz zbawić samego siebie. Żaden człowiek nie szukał nigdy Boga; to właśnie Bóg szuka człowieka. „Nie wy Mnie obraliście,” powiedział Jezus, „Ja was obrałem.” Po raz pierwszy ...

26 Czy mógłbyś wyjść na dwór i powiedzieć wieprzowi, że robi źle, kiedy pije pomyje? On ci powie, byś pilnował swoich spraw. Lecz byłoby potrzebne coś, co by zmieniło jego naturę, aby sobie uświadomił, że robi źle. Najpierw musi się z tym wieprzem coś stać.

To właśnie jest powodem, dlaczego tak zwani chrześcijanie wiele razy walają się w błocie — z powrotem w grzechu, gdyż ... Moglibyście wykąpać świnię, polakierować jej paznokcie, wymalować jej wargi szminką. To jest niedobre, cokolwiek to jest. Różem na wargi, czy nie tak, względnie czymś innym. Pomieszało mi się to wszystko — to

paskudztwo. Wy pomimo tego wiecie, o co chodzi. Wymalujecie starą maciorę różem na wargi i wiecie, i zrobicie jej kompletny makijaż, a ona uda się zaraz do swego walania się w błocie i będzie się znowu walać. Dlaczego? Ona jest od początku świnią. Można ją zmienić tylko w jeden sposób, mianowicie przemienić jej naturę.

To jest jedyny sposób, w jaki mężczyzna czy kobieta może być w ogóle w jedności z Bogiem: przemiana natury, wyczyszczenie, umrzeć grzechom starego człowieka i być narodzonym na nowo przez Ducha Bożego. I to jest — Chrystus jest Duchem Bożym i Chrystus jest Słowem. To właśnie składa świadectwo o Słowie. Osiągniemy to jedynie w ten sposób.

27 Otóż, Abraham szukał miasta, którego budowniczym i stwórcą jest Bóg. A my dzisiaj jesteśmy pielgrzymami, cudzoziemcami, szukającymi miasta, którego budowniczym i stwórcą jest Bóg. Spójrzcie! Abraham — zanim się o nim w ogóle dowiedział, było w nim coś — jakby instynkt, bo on szukał tego miasta.

Dzisiaj przechadzając się z moją żoną powiedziałem: „Śliczna, mała miejscowość znajdująca się tutaj na wzgórzu. Może przed trzystu laty były tutaj piękne lasy, duże, wysokie drzewa. Przyszli tu ludzie, ścięli je i zanieczyścili strumienie. Byłoby to śliczne miejsce, mieszkać tutaj." Tak jest, lecz spójrzcie, człowiek zbudował domy. Potem zaczęli się rozmnażać. Zaczął się pojawiać grzech i gwałt. Hollywood przysunął się bliżej do nich, przyniósł im to przy pomocy kina, telewizji. Obecnie ono jest zepsute, grzeszne — każde miasto!

I z pewnością — jako ludzie — coś w nich pragnie żyć razem, w sąsiedztwie i być sprawiedliwymi. To miasto na pewno gdzieś istnieje! Głębia znowu przyzywa Głębię!

28 Abraham widział te miasta w swoim czasie — Ur Chaldejskie. I on to wiedział, gdyż coś było w nim i mówiło mu, że istnieje miasto, które jest odrębne, którego budowniczym i stwórcą jest Bóg. A Bóg widział to w Abrahamie i powiedział mu: „Oddziel się teraz, wyjdź stąd."

Pragnę, żebyście zwrócili teraz uwagę na jedną rzecz: Abraham był posłuszny Słowu Bożemu co do litery.

Pamiętajcie o tym zawsze! To jest moje poselstwo. Wy musicie być posłuszni Słowu. Jeśli wiecie, że coś jest w sprzeczności do niego, zostawcie to w spokoju. Może to wygląda dobrze, ale nie argumentujcie przeciw Słowu Bożemu.

To była pierwsza rzecz, którą uczynił szatan — argumentował przeciw Słowu Bożemu — Ewie. A ona wcale nie wątpiła w nie. Ona go tylko dociekała rozumem. Szatan argumentował przeciw Niemu.

I tak właśnie czynią ludzie dzisiaj. „Czy to nie jest rozsądne, że powinniśmy czynić to? Czy to nie jest rozsądne?" Jeżeli to jest przeciwne Bożemu Słowu, zostawcie to w spokoju! Jest to głos szatana.

29 Pozwólcie Słowu — jeżeli Słowo jest w was ... „Jeżeli pozostaniecie we Mnie, a Moje Słowo w was, wtedy proście, czegokolwiek chcecie." Duch Święty! „Jeśli pozostaniecie we Mnie, a Moje Słowo w was" — to znaczy Słowo, które się stało ciałem — „to proście, czegokolwiek chcecie, a stanie się wam." Tak właśnie jest. Wyrzućcie wszystkie wyznania wiary i wszystko inne, a trzymajcie się Słowa, bowiem ono jest Chrystusem. Zauważcie, potem ono się zamanifestuje.

Ktoś powiedział: „Bracie Branham, jak wiesz o tych sprawach. Jak?"

Te sprawy, które widzicie tutaj na nabożeństwie, są w zakresie amatorskim. Każdy, kto przyjechał z nami na te zgromadzenia tutaj, wie o tym. Duch Święty w międzyczasie objawia sprawy, które przychodzą tygodnie i miesiące. I zapytajcie się kogoś: „Czy to kiedykolwiek zawiodło, chociaż jeden raz?" To nie może zawieść, rozumiecie. „Jak to wiesz?" Bo to jest obietnica Słowa i nastała właściwa pora. To się musi urzeczywistnić. Otóż, nie wiem; będzie ich tylko bardzo mało, tylko mniejszość uwierzy temu, lecz to musi mimo wszystko wyjść na jaw. I czy zauważyliście kiedykolwiek — przechodzi to tuż ponad głowami ludzi i już to przeszło i stało się, zanim to ludzie rozpoznali. Zawsze tak jest.

30 Wy, katolicy, czy wiecie, co zrobił wasz kościół? Joanna d' Arc była rzeczywiście świętą Bożą, czyniła cuda Boże, prorokowała o Bogu. A wy nazwaliście ją czarownicą i spaliliście ją na stosie; a ona wołała o miłosierdzie, lecz wy spaliliście ją na stosie. Setki

lat później zdaliście sobie sprawę z tego, że zrobiliście źle, więc zrobiliście z niej świętą. Ona przeszła tuż koło was, a wy jej nie poznaliście.

Eliasz przechodził, a oni go nie poznali. „To zwykły szarlatan!”

Chrystus chodził wśród nich, a nie poznali Go; aż po Jego śmierci, pogrzebie i zmartwychwstaniu. Bóg tak postanowił. A to absolutnie mydli oczy niewierzącym. I pokazał ... Bóg powiedział: „Ja to zakryłem przed oczyma mądrych i roztropnych, a objawiłem to niemowlętom — tym, którzy się chcą uczyć.” Chrystus dziękował Bogu za to, że to uczynił. Rozumiecie?

Upokórzcie się. Wierzcie temu. Doświadczcie Słowo.

Jezus powiedział: „Badajcie się Pism, boć się wam wydaje, że w nich macie żywot wieczny. I one właśnie składają świadectwo o Mnie. Powinniście byli rozpoznać tą godzinę.” On powiedział faryzeuszom: „Wy obłudnicy, wygląd nieboskłonu rozpoznać umiecie, lecz znaków tego czasu poznać nie umiecie. Bo gdybyście Mnie poznali, rozpoznalibyście też Mój dzień.” Przeszło to tuż ponad nimi, a oni tego nie poznali aż do czasu, kiedy to przeminęło. Zwróćcie teraz uwagę na to, że Słowo jest tak bardzo ważne!

31 Zwróćcie uwagę na kogoś innego, kiedy jesteśmy przy tym — na Lota. Sam Jezus powiedział: „Pamiętajcie na żonę Lota.” Jeżeli Słowo nie jest takie ważne, jeżeli dociekanie rozumem jest w porządku — kiedy ten anioł powiedział Lotowi i jego rodzinie: „Idźcie do Zoar, ale nie oglądajcie się do tyłu.” A żona Lota na skutek takiej blahej rzeczy — odwrócenia się do tyłu, co było w sprzeczności do Słowa — ona zamieniła się w słup solny.

Powiecie: „Mówisz kobietom o strzyżeniu ich włosów, o noszeniu odzienia ...” Bóg powiedział: „Nie czyńcie tego! Naśladujcie Słowa!” Lot miał niewątpliwie piękną żonę, lecz ona nie usłuchała przykazań Słowa. Lot! Ewa była dobrą kobietą, lecz ona nie usłuchała przykazań Słowa; tylko go trochę dociekała swoim rozumem.

32 „Czy to nie jest rozsądne, bracie Branham, że powinniśmy czynić to? Ja jestem obywatelem Ameryki, mam prawo czynić, cokolwiek ja chcę. To jest mój przywilej Amerykanina.” Tak, to twój przywilej Amerykanina, ale nie przywilej chrześcijanina. Gdyż będąc chrześcijaninem jesteś owcą; a owca zrzeka się swoich praw. Ona leży cicho i pozwala ci zabrać wszelkie jej prawa, które ona ma. Lecz kozioł będzie kopał i wściekał się z powodu tego. To się zgadza. Jednakowoż owca zrzeka się swoich praw. Chrześcijan też zrzeka się swoich narodowych praw, jeżeli one są w sprzeczności do jego chrześcijańskich praw.

Żona Lota zaledwie obejrzała się do tyłu! [Brat Branham strzela swoimi palcami — wyd.] To wystarczyło! Zatem, co to spowodowało? Mówi nam to tutaj na przykładzie Abrahama i Lota, że te rzeczy, które oni wówczas przedstawiali, są dla nas wzorem i nie możemy odejść od tego.

List do Hebrajczyków, 11. rozdział mówi: „Te rzeczy stały się dla nas wzorem. Mając tak wielki około nas leżący obłok świadków, odrzućmy wszelki grzech.” Czym jest grzech? Niedowiarstwem! „Wszelki grzech — wszelkie niedowiarstwo w Boże Słowo, które nas tak szybko usidla.”

33 My powstajemy przeciw czemuś, mówiąc: „Otóż, oni głoszą to, że to było ...” Nie czyńcie tego! Czyńcie tylko to, co Bóg powiedział. Trzymajcie się tego co do joty!

Mówicie: „To nie gra żadnej roli.”

W porządku, jedyną rzeczą, którą mogę powiedzieć jest to, co mówi Słowo Boże. A Jezus całkiem jasno powiedział: „Pamiętajcie na żonę Lota.” Ona zaledwie spojrzała ponad swoje ramię. Ewa tylko zatrzymała się przez chwilę. To jest wszystko, co ona uczyniła. Żona Lota obejrzała się tylko. A Bóg zamienił żonę tego sprawiedliwego męża, Lota — jego żonę w słup solny, z powodu takiej błahej rzeczy — po prostu nie była wystarczająco posłuszną Jego przykazaniu i obejrzała się tylko, by zobaczyć, co znaczy cały ten ogień, i zamieniła się w słup solny, i stoi tam jeszcze dzisiaj jako przykład tego, że Bóg myśli na serio to, co On mówi.

O, gdyby prawdziwa wiara mogła zakotwiczyć się w ludziach! „Wiara jest ze słuchania, słuchania Słowa Bożego.”

34 Ewa zatrzymała się na chwilę. To wystarczyło. Szatan ją usidlił i argumentował z nią

odnośnie tego. „Czy to nie jest rozumne? Jeżeli siostra Ta-i-ta może to czynić, czy ty nie możesz tego czynić również? Ona jest żoną pastora.” Nie dbam o to, kim ona jest, względnie kim on jest. Jeżeli to jest w sprzeczności ze Słowem Bożym, nie słuchajcie tego! Idźcie prosto naprzód! Wzory!

Tak właśnie czynił Abraham. Co myślicie, ile argumentów mogła mu przedłożyć ówczesna wiedza medyczna, że nie będzie miał tego dziecięcia? A co dopiero, gdy widzimy go w wieku siedemdziesięciu pięciu lat? Stwierdzamy potem, że gdy miał sto lat, to on wierzył w to jeszcze mocniej niż na początku — miał do tego dwadzieścia pięć lat, by się jeszcze bardziej wzmocnić we wierze w tą obietnicę. Ja to lubię. Tak jest!

35 Chcę wam jeszcze zwrócić uwagę na coś innego, zanim powstaniemy. Czy to zauważyliście? Mam nadzieję, że to rozumiecie — sprawę potwierdzenia tego przymierza przez to, że przymierze zostało zapisane i rozerwane na części — czy to zrozumieliście? Podnieście swoje ręce jeśli pojęliście to, co miałem na myśli. Przymierze zapisane, rozdarte — Bóg wziął manifestację trójcy, uczynił ją jednym; rozdarł ją na części, zabrał ciało do góry na wysokości i posłał z powrotem Ducha Świętego, aby żył w kościele, by zrodził tą samą rzecz, którą zrodziło to ciało — jako żona, oblubienica: tego samego Ducha, to samo dzieło, tą samą naukę — wszystko dokładnie w ten sam sposób, jak On to miał — ten sam znak: „Jezus Chrystus ten sam wczoraj, dzisiaj i na wieki.” Zwróćcie na to uwagę! [Zwłaszcza wy, wierzący, którzy macie kłopoty z wyrażeniem „trójca,” którym br. Branham posługuje się w niektórych swoich wypowiedziach — tł.]

Może są co do tego jakieś wątpliwości — siedzi tutaj pewien Żyd.

Rozumiecie, Bóg czyni te sprawy i one idą bezpośrednio między ludzi, a oni tego jednak nie pojmują.

Podobnie jak wyjaśniałem, dlaczego kobiety zasłaniają swoją twarz, kiedy wstępują w stan małżeński. Dlaczego? Ludzie tego może nie rozumieją. Lecz one to czynią dlatego, gdyż wiedzą, że są ciałem — nie mają głowy — mąż jest jej głową. Dlatego właśnie Rebeka zasłoniła swoją twarz. Dlatego też kościół powinien zasłonić się i oddać się Chrystusowi, ponieważ On jest głową i On jest Słowem.

36 Otóż, Żydzi podczas Jom Kippur — kiedy przyjmują komunię, względnie Paschę, to każdy, kto jest Żydem, wie, że pod tym nakryciem jest rozłamany kawałek koszernego chleba. I żaden Żyd, którego znam, z którym rozmawiałem kiedykolwiek, nie umie wyjaśnić, dlaczego właśnie rozłamany kawałek chleba koszernego. Patrzcie, tutaj to mamy w potwierdzeniu przymierza — rozbite ciało Chrystusa, kiedy On oddzielił Boga od człowieka; On był zarazem Bogiem i człowiekiem. Kiedy On zabrał Ducha do góry ... Jezus powiedział, słuchajcie: „W owym dniu poznacie, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie; Ja w was, a wy we Mnie.” Jest to Bóg w Swoich ludziach! Ten sam Bóg!

On reprezentował wówczas to, o czym mówiliśmy ubiegłego wieczora. Bóg zstąpił na ziemię, dużą literą P-a-n — Jahwe-Jireh, Jahwe-Rapha, Jahwe-Nissi, Elohim, Wszystko-zaspakajający Bóg, Wszechmogący, Karmiący piersią — wszystkie Jego tytuły, i tak dalej, zamanifestowany w ludzkim ciele — spożywał ludzki pokarm i znikł sprzed ich oczu. Bóg!

37 A Jezus — gdy On przyszedł, powiedział: „Jak było w owych dniach, tak też będzie ...” Bóg!

To przedstawia ten rozłamany koszerny chleb pod nakryciem — ten rozłamany kawałek; nie to, co oni biorą, lecz Tego, który został starty. Dlaczego tego nie rozumieją?

Tak samo kiedy Jezus wziął do ręki te zwoje pergaminu i zaczął czytać. On przeczytał część wersetu i zostawił jego resztę, bowiem to dotyczyło właśnie Jego w tamtym czasie. Następna część wersetu dotyczy Jego drugiego przyjścia.

Właśnie dlatego Żydzi tego nie rozumieją, ponieważ oni musieli zostać zaślepieni. Oni nie zobaczyli ich Mesjasza, a jednak On tam był. I każdym razem, kiedy oni przyjmują ich Paschę, znowu mają rozłamany koszerny chleb, a nie wiedzą o tym.

Zapytałem się o tym pewnego rabina. On odpowiedział: „Jesteśmy nauczani, abyśmy to czynili.”

Ja powiedziałem: „Dlaczego to czynicie?”

On odrzekł: „Ja nie wiem. Nikt tego nie wie.”

Widzicie, kobieta zasłania swoją twarz, chociaż nie zdają sobie z tego sprawy. Zamiast wstąpić w stan małżeński i pozwolić jej mężowi, aby był jej głową, ona jest głową męża. To jest wypaczenie! Otóż, takie jest nastawienie Amerykan.

To właśnie przedstawia rozłamany koszerny chleb. Pragnę, abyście to sobie zanotowali, kiedy budujemy teraz podłoże, zanim dojdziemy do tej rzeczywistej części, o której pragnę przemawiać dzisiaj wieczorem.

38 Ubiegłego wieczora, przypominacie sobie, kiedy Abraham — zostało zawarte przymierze z Abrahamem i z jego nasieniem po nim. Otóż, było naturalne potomstwo Abrahama — on je zrodził czynem swojej wiary. Lecz prawdziwym nasieniem Abrahama był Chrystus, Biblia ... który był królewskim nasieniem Abrahama. Zważajcie teraz.

Abraham — zanim przyszła zagłada ogniem w jego czasie, był dany znak Abrahamowi — Jego wybranej grupie. A był to Bóg, który zstąpił na ziemię w postaci człowieka, odwrócił się Swymi plecami do namiotu, w którym była Sara, i powiedział to, co Sara mówiła w namiocie. A Jezus wystąpił i powiedział, że to samo będzie się dziać na końcu wieków. Otóż, to był Abraham.

Potem jego naturalne potomstwo — kiedy przyszedł Mesjasz. Szymon przyszedł do Jezusa, a On mu powiedział, że się nazywa Szymon, oraz że jest synem Jony; znając sekretne sprawy jego serca. On powiedział Filipowi, raczej Natanaelowi, którego przyprowadził Filip: „Widziałem cię, kiedy byłeś pod tym drzewem." Powiedział niewieście u studni: „Pięciu mężów miałaś;" a ona powiedziała: „Panie, widzę, że Ty jesteś prorokiem." Widzicie, ci ostatni z naturalnego potomstwa Abrahama otrzymali taki znak.

Było przepowiedziane przez samo królewskie nasienie — przez Chrystusa, że to królewskie nasienie na końcu jego czasów, otrzyma tą samą rzecz. Mam nadzieję, że to teraz pojmujecie.

39 Przemienił go. Zauważcie, Bóg zmienił Abrahamowi imię. Raczej to zostawię. Kiedy tu powrócę na długie zgromadzenia ewangelizacyjne, omówię tą sprawę. Jego imię zostało zmienione z jego ziemskiego imienia na imię, dane mu przez Boga.

Powiecie: „Jakie w ogóle ma dla nas znaczenie ludzkie imię?" O, bracie, gdybyś to tylko wiedział! No wiecie, niektóre z tych nowoczesnych imion, które mamy dzisiaj! Nie chcę ich wymieniać, ponieważ to by raniło wasze uczucia. Lecz Bóg ma imiona, które mają znaczenie — zmieniają cały sposób postępowania człowieka. O, wy powiecie: „Nonsens!"

A co Jakub? Zanim on stał się księciem przed Bogiem, jego imię musiało zostać zmienione z Jakuba na Izraela. Czy się to zgadza? Na pewno. Paweł — jego imię Saul musiało zostać zmienione na Paweł. O, jak wielu moglibyśmy przytoczyć i powiedzieć, że Bóg zmienił ich imię: Abram na Abraham, Sarai na Sara — zmienił ich imiona! O, moi drodzy! Jakie to błogosławieństwo udać się do jakiegoś małego zboru, w którym jest mała wybrana grupa, i zacząć o tym nauczać! Usłyszycie okrzyki „alleluja" ze serca, kiedy zobaczycie, co czyni Bóg.

40 Otóż, ubiegłego wieczora wyjaśniałem to „między wierszami" oraz „potwierdzenie tego." Pragnę jeszcze raz poruszyć tą sprawę, zanim przejdę do mego tematu, jak Bóg przemienił Abrahama ze starego pomarszczonego człowieka — jego i Sarę z powrotem w młodą parę, przemienił ich fizyczną istotę, zanim mogli otrzymać obiecanego syna. Ostatnim znakiem, który oni otrzymali, była manifestacja Boga w ciele — On potrafił czytać myśli w sercu niewiasty, znajdującej się za Nim w namiocie. Następną rzeczą było to, że ich ciała zostały przemienione. Otóż, ubiegłego wieczora przedłużałem i odczuwałem, że niektórzy zastanawiają się nad tym. Pragnę to jeszcze trochę bliżej przedstawić.

Otóż, dowodem tego było to, że kiedy oni oboje wyruszyli w tą długą podróż, to zostali całkiem przemienieni. Biblia mówi: „Oni byli oboje podeszłymi w latach. Ciało Abrahama było obumarłe, tak samo łono Sary." Czy to prawda? Wiemy, że oni byli oburmali, lecz Bóg przemienił ich. Zatem, aby wam udowodnić, że On to uczynił: Po pierwsze, dlaczego by ten Filistyn, względnie nie ... tak, uważam, że to był filistyński król — dlaczego zakochałby się w Sarze, w starej kobiecie? A ona była piękną z wejrzenia.

41 Kolejna sprawa: Kiedy urodził się Izaak, a Sara i Abraham byli w podeszłym wieku,

bliscy śmierci; wtedy oni ożyli. A Izaak ożenił się, kiedy miał czterdzieści lat. Sara zmarła, a Abraham ożenił się z kobietą imieniem Ketura i miał potem jeszcze pięć, czy sześć synów oprócz córek; myślę, że tak było. A tutaj — przed sześćdziesięciu laty on był już obumarły! K-e-t-u-r-a, Ketura. Po pięćdziesięciu czy sześćdziesięciu latach ożenił się z Keturą i miał sześciu synów oprócz swoich córek. A przed sześćdziesięciu laty, był już obumarły. Alleluja! Tutaj to macie! Obietnica Boża jest pewna. Amen. O, ja ją miłuję!

Ocknijcie się tylko z zadumy i czytajcie! Dzisiaj byłem w głębi lasu, czytałem i otrzymałem coś, co chciałbym wyjaśnić.

42 Izrael, Boży lud, był przez pewien czas w Egipcie, zaprzedany w niewolę, a nie mogli za to, że tam byli. Boży wielki, predestynowany plan posłał ich tam. On rzekł Abrahamowi, że będą pielgrzymami w obcym kraju przez okres czterystu lat. I tam oni stali się, podobnie jak pozostali ludzie — stali się niewolnikami. Jeżeli Egipcjanin chciał pogwałcić młodą żydowską dziewczynę, nie mogli nic przeciwko temu mówić. Jeżeli chcieli zabijać małych chłopców, to ich zabijali; nic nie można było powiedzieć. Oni byli niewolnikami. Rzucano im spleśniały chleb. Oni go spożywali albo nie mieli niczego; skarżyli się, byli zabijani! Co za miejsce dla Bożego ludu!

43 Lecz pewnego dnia, alleluja, Bóg wspomniał na Swoją obietnicę, daną Abrahamowi. Chwała! Zaczynam się teraz znowu czuć nabożnie. Zauważcie, Bóg wspomniał na Swoją obietnicę daną Abrahamowi i On namaścił proroka. Unosił się nad nim Słup Ognia i on udał się do tego kraju i zaczął im przypominać obietnicę Bożą, która nie mogła zawieść. A Bóg był tam obecny, by potwierdzać Swoje Słowo. Racja. Opowiadał im o kraju, opływającym w mleko i miód, który im Bóg dał. Wymaszerowali z Egiptu na mocy świadectwa tego proroka, nad którym unosił się Słup Ognia, ponieważ on był posłany. A Bóg udowadniał, że On jest z nim.

44 Otóż, kiedy przybyli do miejscowości imieniem Kades Barnea — które było w swoim czasie trybunałem sądowym dla świata — Kades Barnea. I tam oni mieli między sobą wojownika imieniem Jozue. Słowo Joshua w hebrajskim języku oznacza „Jahwe-zbawiciel." A Jozue, ten wielki wojownik ... Przypomnijcie sobie teraz, oni nigdy nie widzieli tego kraju, tylko o nim słyszeli. Czy widzicie teraz ten przedobraz? Tylko o nim słyszeli. Oni tego całkiem zaniechali — wejść do tego kraju, chociaż Słowo Pańskie było im przyniesione i potwierdzało, że znajdują się w drodze do tego kraju. Jaki to przedobraz kościoła będącego w drodze, nie wiedzącego o nim niczego — nikt z nich nie był jeszcze tam w górze. Lecz Jozue, kiedy oni zbliżyli się do granic, w Kades, koło trybunału sądowego, gdzie sąd spadł na Izrael, z powodu kogoś, kto tam wszedł i przyszedł z powrotem. A Jozue przeprawił się przez Jordan do kraju obiecanego i przyniósł z powrotem dowód, że on był dokładnie takim, jak Bóg o nim powiedział. I oni mogli skosztować z winogron, które rosły w tym błogim kraju.

45 Otóż, była im dana obietnica, że będą mieć domy, w których będą wolni, będą mogli wychowywać swoje dzieci w przyzwoitości i w bojaźni Bożej, będą mieć zbór, i tak dalej. Jak szczęśliwi oni byli, że mogą wejść do tego kraju i otrzymać te domy, i nie być już niewolnikami. Zwróćcie jednak uwagę. Kiedy wkroczyli do tego kraju i żyli swoim życiem — było to wspaniałe. Lecz w końcu zbocza wzgórz były obsypane nagrobkami. Oni się starzeli i umierali, starzeli i umierali — Boży lud.

Potem, pewnego dnia przyszedł inny wielki Wojownik, największy ze wszystkich — Jahwe — Zbawiciel, Jezus. On przyszedł i powiedział: „Istnieje życie na drugiej stronie, po śmierci! Bowiem w domu Mego Ojca jest wiele pałaców. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Ja odejdę i przygotuję miejsce, i powrócę znowu, by was wziąć do Siebie." I ten wielki Wojownik przyszedł do Swego Kades Barnea — do trybunału sądowego za nas wszystkich — na Golgotę! Tam On wziął na Siebie nieprawość wszystkich nas. I On przekroczył rzekę Jordan, którą nazywamy śmiercią, a trzeciego dnia On wstał z martwych, podobnie jak Jozue, który powrócił przez rzekę, przynosząc dowód tego, że „człowiek, który umarł, może znowu żyć."

46 I On powiedział, by was upewnić: „Pragnę, żebyście się udali tam do górnego pokoju w mieście Jeruzalem i czekali tam. Ja wam dam zadatek tego. Ja wam dam dowód — ten zadatek." I oni udali się do miasta Jeruzalem i czekali tam, aż wieczny żywot zstąpił jak potężny szumiący wiatr.

A dziś, po dwu tysiącach lat, mamy ciągle ten dowód, że przeszliśmy ze śmierci do życia! Nasz Jozue przyniósł dowód i my jesteśmy w drodze do tego obiecanego kraju,

kosztując z niebiańskich darów Bożych, które On przyniósł z powrotem nam! Zwróćcie na to uwagę — jak to cudowne! Spójrzcie, gdzie byliście kiedyś. Pijacy ...

47 Spotkałem dzisiaj pewnego brata; miałem jakieś dziwne uczucie, że mam skręcić do pewnej ulicy i udałem się tam. Zapomniałem, jak się ten człowiek nazywał. Może jest tutaj na zgromadzeniu. Jeśli go tu jednak nie ma, patrzcie, Bóg był dobrym dla niego. On jest Indianinem, częściowo Indianinem. Pochodzi z Wirginii. Duch Święty powiedział mi, żebym tego nie mówił. Poprosiłem moją żonę, żeby wyszła. Powiedział: „Idź w tym kierunku i skręć za tym rogiem." Udałem się tam. O, tak się dzieje przez cały czas. „Zaczekaj właśnie tutaj." Czekałem tam więc kilka minut. Powiedział: „Zawróć i idź z powrotem w tym kierunku." Kiedy to uczyniłem, spotkałem się z nim.

On powiedział: „Bracie Branham, ja cię znam." Powiedział: „Przybyłem do Jeffersonville pewnego razu, aby cię odnaleźć." I powiedział, że ja ... „Ty byłeś za morzem." Lecz on był pijany — przez całe swoje życie. Chwyciłem go za rękę, a on nie wiedział, co ja czynię. On miał marskość wątroby. Kiedy tam stałem trzymając go za rękę, ta wibracja ustała. Co to było? On został uzdrowiony. Wprost tam na rogu ulicy — tutaj w tym mieście.

48 Ja nie wiem, czy ten człowiek ... Czy on jest tutaj? Ja nie wiem. Jeśli tutaj jest, to on ... Ja nie wiem. On mówił, że chce wracać do domu. Sądzę, że on musiał odejść. On był Indianinem. Myślę, że się ożenił z białą kobietą. Był z Wirginii. Zapomniałem, jak się nazywa. Mieszkał tam w pobliżu Lodi, czy coś podobnego. I on przez cały czas zmierzał do Jeffersonville. Odczuwał jakoś, że ma iść do góry na róg ulicy. Duch Święty powiedział: „Idź w tym kierunku." O, Boże, zlituj się! Tutaj to macie.

Mógłbym zająć wiele godzin, mówiąc wam o sprawach, które widziałem, które się działy w ten sposób. Dlaczego? Jezus, nasz wielki wojownik, przechodził i pokonał ten kraj, pokonał śmierć, pokonał piekło, pokonał grób, wstał z martwych trzeciego dnia i powiedział: „Jam jest tym, który był umarły, i żyję znowu na zawsze, i mam klucze śmierci i piekła." Oto ten Zwycięzca — odkąd rozerwał tą zasłonę na dwoje. Oto On stoi!

49 Podobnie jak pewna stara kolorowa siostra. Wybaczcie mi, moi kolorowi przyjaciele, którzy jesteście tutaj. Ona zdawała świadectwo na nabożeństwie i mówiła językiem ludzi z południowych stanów. Ona rzekła: „Otóż, pragnę wam wszystkim coś powiedzieć dziś wieczorem." Dalej mówiła: „Z pewnością nie jestem tym, czym powinnam być." Dalej rzekła: „Na pewno nie jestem tym, czym chcę być. Lecz wiem jedno: Już nie jestem tym, czym dawniej byłam." Więc ona musiała do czegoś dojść!

I ja mówię: O to właśnie chodzi dzisiaj! Kiedyś byliśmy zgubieni w grzechu. A dzisiaj, dzięki temu, że przyjęliśmy dowód — tą przywróconą obietnicę, ten zadatek naszego wiecznego zbawienia, powstaliśmy ze śmierci do życia i żyjemy ponad tym stanem. Jakie to będzie, kiedy otrzymamy pełną miarę i przejdziemy na drugą stronę rzeki, do tego wspaniałego kraju?

50 Wielkie doświadczenie! Patrzcie, Abraham po wszystkich tych cudownych sprawach był doświadczany. Kiedy Abraham otrzymał błogosławieństwo, był doświadczany!

Otóż, w tym właśnie wielu ludzi zawodzi. Słuchajcie teraz uważnie, nie przeoczcie tego. Biblia mówi, że „Każdy syn, który przychodzi do Boga, musi być chłostany, karany i smagany. A jeśli nie znosimy karania, stajemy się bękartami, a nie dziećmi Bożymi." To udowadnia, że nasza wiara nie jest taka, jak o niej mówiliśmy. Nie mamy tego, co wyznajemy, że mamy. Teraz wchodzimy do jakiegoś naprawdę dobrego kalwinizmu, musimy więc na to zważać. Zwróćcie więc uwagę: „Każdy syn, który przychodzi do Boga, musi być karany i chłostany" — Słowo go smaga i rozdziera na kawałki; wybija spod niego wszelkie wyznania wiary. Rozumiecie, jest doświadczany, by stwierdzić, czy on jest synem Bożym.

Otóż, kiedy Abraham otrzymał błogosławieństwo, był zaraz potem doświadczany.

51 Gdzie upłynął nam ten czas dzisiaj wieczorem? Jeszcze nawet nie przebrałem mego tekstu, a już czas zakończyć. Czy będziecie mieć cierpliwość ze mną kolejnych piętnaście minut? [Zgromadzeni mówią: „Amen" — wyd.] Dziękuję wam. Bądźcie pełni czci. Abraham ... Spójrzcie na Noego. Rozpatrzmy to, tylko na chwilę. Nie możemy się śpieszyć; nie trzeba. Moi drodzy, dlaczego się tak śpieszymy? Ja jestem po prostu powolny. Nie jestem taki, jak niektórzy z tych jegomości, którzy potrafią stanąć i jednym tchem wypowiedzieć to poprawnie. Ja — jestem powolny; muszę czekać, aż On mi to

poda.

Spójrzcie na Noego, kiedy Bóg polecił mu głosić sto dwadzieścia lat w samym środku świata — bardziej naukowego, niż mamy go dzisiaj. Otóż, oczywiście, budowano piramidy. My nie potrafilibyśmy ich budować. Oni zbudowali sfinksa. My nie potrafilibyśmy go zbudować. Oni balsamowali ciała, aby ciągle wyglądały naturalnie. Jednakowoż dzisiaj nie potrafimy tego uczynić. Oni mieli barwniki, z których kolor nie zmienił się w ciągu czterech tysięcy lat. My nie mamy takich. I to wskazuje na to, że oni mieli cywilizację, jak mówi o tym Jezus: „Jak było w dniach Noego." A Noe głosił w tym naukowym świecie: „Deszcz będzie padał z nieba, tak mówi Słowo Boże!" Noe był prorokiem.

52 A kiedy widzicie, że występuje prorok, to lepiej czuwajcie, gdyż sąd nadchodzi!

Więc wtedy Noe głosił, a ludzie odrzucali to i śmiali mu się w twarz. Potrafię sobie wyobrazić, jak niektórzy z nich mówili: „To nie zdobędzie naszego naukowego uznania." Uch!

Wyobrażam sobie, że tak samo jest dzisiaj. Oni mówią: „Krzyczenie i uwielbianie Boga, i płakanie, i to tak zwane życie ekstrawaganckiego religijnego fanatyka tutaj, i tym podobne rzeczy są tylko emocjonalnym podnieceniem. To nie zdobywa ich naukowego uznania, lecz spełnia wymagania Bożej Biblii! To jest główna rzecz. Zważajcie.

Wyobrażam sobie, że naukowcy wychodzą i mówią: „Spójrzcie, ludzie. Patrzcie, trochę się wam pomieszało w głowie. Spójrzcie tutaj. Ja — my mamy radar, możemy go wypuścić na księżyc, względnie posłać tam sputnika. Nie ma ani jednej kropli wody w przestrzeni między nami a tam w górze. Skąd ona spadnie?"

Słyszę, jak Noe mówi: „Bóg tak powiedział! A jeśli Bóg powiedział, że tak jest, to On jest Jahwe-Jireh, On może się zatroszczyć o wodę tam w górze. Bóg powiedział! To się stanie, mimo wszystko!" Ktoś rzekł ...

53 Weź człowieka, umierającego na raka — tylko skorupa z człowieka — tutaj on jest. W następnym roku on cieszy się znakomitym zdrowiem. Jak się to stało? Położono go już do ... Mam setki takich świadectw. Pewien człowiek zmarł i lekarz podpisał oświadczenie: „On jest martwy, nie żyje już od wielu godzin." A Bóg posłał wizję i on dziś znowu żyje. Jak? Nie pytajcie się mnie. Ja nie wiem. Lecz Bóg powiedział: „Chorych uzdrawiajcie, umarłych wskrzeszajcie, diabły wyganiajcie." To się zgadza.

Kiedykolwiek jesteś chory, a Bóg oznajmia uzdrowienie, idź tylko do swego lekarza, niech ci powie, że jesteś uzdrowiony. On ci da ... To będzie świadectwem dla niego. Kiedy on powie: „Otóż, wszystko przeminęło," powiedz: „Chwała Bogu! Dziękuję ci lekarzu za twoje usługi." I po prostu podążasz naprzód, rozumiesz. To się zgadza.

54 Zważajcie. Noe — on powiedział: „Przychodzi deszcz na cały świat, zmyje was, nikczemników z ziemi."

„Ach, niedorzeczność! Mamy nasze kościoły. Nasz pastor nie mówi niczego takiego. Ten stary człowiek postradał zmysły, buduje tam na wzgórzu arkę. Czy myślicie, że ktoś mu w to uwierzy?"

Pewnego dnia Bóg powiedział: „Nasłuchałem się już dosyć ich drwin. Jestem teraz gotowy. Wchodźcie do arki!" I oto przychodzą zwierzęta, po dwoje, samiec i samiczka — papugi, samiec i samiczka — wróble, kozioł i koza, baran i owca, lew, tygrys, i wszystko, co oddycha oddechem na ziemi, wstąpiło do arki.

Noe powiedział: „To jest ostatni znak dla was!"

Lecz oni temu nie chcieli uwierzyć. „Idź sobie tylko do arki i mieszkaj z twoimi śmierdzącymi zwierzętami."

Tam on był — Noe posłuszny Bogu. Bez względu na to, co mówił ten świat, on usłuchał Boga. On był prorokiem. Wstąpił do arki, a Bóg zamknął za nim drzwi.

55 Potrafię sobie teraz wyobrazić niektórych wierzących do pewnej granicy, którzy siedzieli wokoło i słuchali poselstwa Noego. Odsunęli się kawałek na bok, wiecie, i mówili: „Czy wiecie, ten stary człowiek może miał rację. Podejdźmy tam i stańmy wokoło. On powiedział: ‚Deszcz zacznie padać, kiedy te drzwi się zamkną.' Bóg mu powiedział, że On sam zamknie te drzwi i zacznie padać deszcz. Podejdźmy tam i

stańmy w pobliżu. A jeśli zacznie padać, będziemy pukać do drzwi. Bowiem on jest starym człowiekiem łaskawego serca, on otworzy drzwi."

Widzicie, czasami patrzycie się na posłańca, zamiast na poselstwo! Bóg zamknął te drzwi! Niezależnie od tego, jak łaskawego serca był Noe, to Bóg zamyka i otwiera — cokolwiek On chce.

56 „Bracie Branham, tutaj na rogu ulicy siedzi pewien człowiek. Idź i uzdrów go, a my uwierzymy w Boskie uzdrowienie." To jest diabeł!

Ten sam powiedział, kiedy Mu zawiązali szmatą Jego twarz i bili Go po głowie, i oczywiście, on rzekł: „Jeśli Ty jesteś prorokiem, powiedz nam teraz, kto Cię uderzył. My ci uwierzymy." On nie robił nikomu klauna. „Jeżeli jesteś Synem Bożym, zamień te kamienie w chleb. Jeżeli jesteś!" On mógłby to uczynić, lecz On nie robił nikomu klauna. „Jeżeli jesteś Synem Bożym, zstąp z krzyża." Duchowieństwo tak mówiło, rozumiecie. On nie robił nikomu klauna.

On czynił tylko to, co Mu Ojciec pokazał, i nic innego. Dlatego właśnie On powiedział w Ew. Jana 5,19: „Syn nie może niczego czynić sam z siebie, tylko co widzi, jak czyni Jego Ojciec." Tutaj to macie. Zważajcie.

57 „Podejdziemy i staniemy koło arki. Jeżeli zacznie padać deszcz ..."

Wyobrażam sobie, że Noe powiedział ... On wszedł do pierwszej kondygnacji, wspiął się do następnej (ptaki) — od płazów do następnego urzędu. Z usprawiedliwienia do poświęcenia (ptaki), potem on przeszedł do chrztu Duchem Świętym — tam gdzie było okno, gdzie mogło wejść do wnętrza światło. „Podniosłem się do niebiańskich miejsc i usiadłem." Powiedział: „W porządku, rodzino, wy, którzy weszliście tu razem ze mną, rano ... Robi się już późno dzisiaj po południu. Otóż, Bóg zamknął te drzwi na dole. Rano ciemności ogarną całą ziemię. Jutro rano zacznie padać deszcz i arka odpłynie stąd, a Bóg upokorzy każdego z tych okrutnych grzeszników, którzy nie uwierzyli poselstwu." Oni wszyscy czekają.

58 Następnego poranka wstał z łóżka, wyjrzał na zewnątrz — było pięknie i jasno. On wszedł do arki — ilu z was wie, którego dnia on wszedł do arki? Dnia 17. maja, kiedy Noe miał sześćset lat. 17. maja, tak mówi Biblia. A kiedy on wszedł do środka, 17. dzień upłynął i słońce znowu wzeszło — tak samo gorące, jakim było zawsze.

Wyobrażam sobie, że ci wierzący do pewnej granicy rzekli: „Ach! Mówiłem wam, że w tym nie ma nic prawdy. Czemu wszyscy marnujecie czas tutaj na górze? Odejdźcie od takiego szarlatana!"

„Otóż, ja sądzę, że to było właściwe."

Widzicie zatem, istnieje pewna rozdzielająca linia, która jest wytyczona między wierzącymi i niewierzącymi. A ty staniesz albo po jednej albo po drugiej stronie. I stanie się, że usłyszysz to wołanie po raz ostatni.

Więc następnego dnia — jakim rozczarowaniem było to dla Noego i dla jego zboru, kiedy on powiedział im, że Bóg zniszczy ten świat. Lecz czy wiecie, jak długo on obstawał przy tym? Siedem dni, a nic się nie stało. Doświadczenie!

59 Potem, ósmego dnia nastały ciemności nad całą ziemią. Wielkie, duże krople wody zaczęły spadać z nieboskłonu, wody zaczęły się lać, a źródła wytrysnęły wodą. Ulice napełniły się wodą. Ludzie pukali do drzwi, lecz Noe nie mógł ich nawet usłyszeć. I arka pływała ponad najwyższymi górami, a wszyscy, którzy nie byli w niej, poginęli.

Bóg doświadczał Noego, by zobaczyć, czy nie będzie próbował wspiąć się na okno, czy coś podobnego. Kiedy On już dał obietnicę, Noe obstawał przy niej!

To jest właściwe! Kiedy otrzymałeś obietnicę i wiesz, że to jest obietnica, trzymaj się jej! Abraham musiał być doświadczany. Trzymaj się obietnicy!

Zatem, oni otrzymali ostatni ich znak. Potem ich ciała zostały przemienione i niebawem malutki Izaak pojawił się na widowni — śliczny żydowski chłopczyk. Wyobrażam sobie, że po ośmiu dniach został obrzezany. Jak ta młoda matka, mająca sto lat ... Jak Abraham, mający sto lat; względnie ona w wieku dziewięćdziesięciu lat, a on w wieku stu lat — jak oni musieli się czuć — mając obecnie około dwudziestu lat, radując się. Ten milutki maluch, jak kochanym on był!

60 I wy wiecie, Bóg powiedział: „Otóż, aby powiadomić ludzi (to nasienie Abrahama) w

przyszłych czasach, aby oznajmić twemu nasieniu, że Ja dotrzymuję Mojej obietnicy względem każdego człowieka, który się będzie trzymał Mego Słowa — Ja go poddam doświadczeniu."

Gdy ten chłopak był w wieku około czternastu lat — wyobrażam sobie jego zmierzwione włosy i śliczne oczy. O, jak szczęśliwym był jego ojciec i matka! Wy wiecie, jak szczęśliwymi są ojciec i matka ze swego dziecka, ze swojego jedynego dziecka. Potem Bóg powiedział Abrahamowi ... Otóż, On by tego nie powiedział Sarze, bo Sara była słabszym naczyniem. A więc On powiedział: „Abrahamie, Ja chcę, żebyś wziął tego małego chłopca, którego ci dałem, tego, przez którego uczynię cię ojcem wielu narodów, i Ja chcę, żebyś go zabrał na górę, którą ci pokażę dzisiaj w nocy w wizji, i tam go uśmierć." Zniszczyć jedyną nadzieję, która istniała dla niego — być ojcem wielu narodów, żeby Bóg dotrzymał Swego Słowa! Bóg powiedział: „Ja cię uczyniłem Ojcem narodów." On czekał przez wszystkie te lata, aż osiągnął wiek stu lat; sto czternaście lat. „I oto jest ten mały chłopiec — jedyny dowód, który masz, że Ja dotrzymam Mojego Słowa — wstąp tam na górę i uśmierć go. Ja cię pomimo tego uczynię ojcem narodów — przez to dziecko."

61 „A Abraham" — jak jest powiedziane — „nie zachwiał się w wierze w obietnicę Bożą. On wiedział, że go otrzymał, jako wzbudzonego z martwych. On wiedział, że jeżeli tak Bóg obiecał, to On potrafił go wzbudzić z martwych."

A zatem — czy my jesteśmy nasieniem Abrahama? Jedna mała teologiczna pomyłka może wstąpić ci do drogi — by być popularnym w oczach pozostałych mężczyzn i kobiet, a ty polecisz za tym, zamiast się trzymać Słowa. Wstyd tobie! Jakaś wielka organizacja — jakie to ma dla Boga znaczenie? On ją zmiecie z powierzchni ziemi, ot tak! [Brat Branham strzela swoimi palcami — wyd.] On jest od niej z dala — tak było od czasu, kiedy się zorganizowali — każda z nich, i zawsze tak będzie. Nie poszczególni ludzie w niej, lecz ten organizacyjny system — on jest przeciwny Bogu. Każdy kościół, który jest zorganizowany, jest matką ... względnie córką katolickiej organizacji. Biblia tak mówi w Objawieniu 17: „Stara wszetecznica i jej córki nierządnice." Dokładnie tak jest.

62 Mamy ją siedzącą wprost tutaj obecnie — nad naszym narodem. Wstyd wam, wy fajni demokraci, którzy sprzedajecie swoje pierworodztwo! Dobrze, zostawimy to po prostu, aż tu znowu powrócę. Zważajcie. Już się spóźniam. Czy Chrystus nie ma dla was większego znaczenia, niż wasi politycy? Powinniście czynić to, co Abraham Lincoln powiedział wówczas. W porządku. Zważajcie, pójdziemy dalej.

Bóg powiedział: „Weź tego chłopca, zabierz go tam, na szczyt tej góry."

Czy chcecie się teraz dowiedzieć, czy Abraham był młodym człowiekiem, czy nie? On udał się w trzydniową podróż razem z tym dzieckiem, z drewnem, ze sługą i osłem. Otóż, każdy człowiek, zwykły człowiek ... Dawniej patrolowałem koło sieci elektrycznej, chodziłem piechotą, kiedy byłem leśniczym. Z łatwością mogłem przejść trzydzieści mil za jeden dzień. Ale obecnie przytyliśmy „benzynowym sadłem," jak to nazywamy. Lecz ówcześni ludzie — ich jedynym środkiem transportu były nogi, względnie jazda na ośle. I oni byli tam z małym, powolnym osiołkiem; potrafilibyśmy go prześcignąć na piechotę. I oto on idzie podróżując już trzy dni, i podniósł swoją głowę i zobaczył górę, będącą jeszcze w oddali. Musiał być oddalony o około stu mil od cywilizacji — daleko w głębi pustyni. Słuchajcie teraz i zważajcie.

63 Wtedy on wziął drewno i włożył je na plecy Izaakowi — krzyż Syna Bożego o wiele lat później. A Izaak niósł to drewno na szczyt wzgórza, na którym miał zostać złożony w ofierze. Jaki to przedobraz!

Jeśli Bóg przedstawił to dokładnie w przedobrazie na przykładzie żony Lota, to się nie odwracajcie i nie patrzcie wstecz na rzeczy tego świata. Wszystkie te przedobrazy i cienie przyszłych rzeczy są doskonałe. Rozumiecie? Przypomnijcie sobie Ewę. Przypomnijcie sobie żonę Lota. Przypomnijcie sobie samego Lota, wy mężczyźni. Przypomnijcie sobie, Adam uległ swej żonie. Lot — tak samo. Bądźcie ostrożni. Mówię wam to jako brat. Jest później, niż sobie myślicie!

Obserwujcie małego Izaaka, idącego na to wzgórze. I on stał się podejrzliwy. Rozejrzał się wokoło i powiedział: „Mój ojcze?"

A on odrzekł: „Oto jestem, mój synu."

On rzekł: „Oto jest drewno i mamy wszystko, i ogień. Lecz gdzie jest baranek na

ofiarę całopalną?”

Słuchajcie tego starego tatę, któremu się nawet głos nie zachwiał — on rzekł: „Mój synu, Bóg sobie obmyśli ofiarę.” Jego jedyny syn szedł na śmierć, pomimo tego to wierne, stare serce wiedziało, że Bóg nie może kłamać.

Takie jest nasienie Abrahama dzisiaj! „Jak to może być, bracie Branham?” Bóg sobie obmyśli! „Jak On to uczyni?” Ja nie wiem. Lecz On jest Jahwe-Jireh!

64 Wystąpił na wierzchołek tego wzgórza, przytoczył kamienie na ołtarz, włożył drewno na te kamienie i zapalił je ogniem. Powiedział: „Izaaku, mój synu, odwróć się.” Zdjął sznur, który miał owinięty koło swoich biódr, i związał mu ręce i nogi. Izaak był posłuszny, tak jak Chrystus, aż na śmierć. Położył go na ołtarzu. Sięgnął do swego futerału i dobył wielkiego noża, przeciągnął nim kilkakrotnie po osełce patrząc w kierunku niebios.

„On nie wątpił w obietnicę Bożą na skutek niedowiarstwa, ale się wzmocnił we wierze, wiedząc, że go otrzymał jako wskrzeszonego z martwych; będąc w pełni przekonany, że jeśli Bóg powiedział, by tak uczynił, to On może go wzbudzić z martwych.” Taki był Abraham i takie jest jego nasienie po nim. Jeżeli naturalne potomstwo było takie, to jakie powinno być królewskie nasienie? Nie chwiejące się! Co Bóg powiedział, to Bóg uczyni! Wiedząc to, on był zupełnie przekonany, że to, co Bóg obiecał, to Bóg może uczynić.

65 Naostrzył nóż — ciemne oczęta małego Izaaka obserwowały ten wielki ostry nóż, kiedy go podniósł do góry. Sięgnął drugą ręką i odsunął mu do tyłu kędziory z jego twarzy, podciągnął jego małą brodę do góry. Wyprostował się, a łzy spływały mu ciurkiem po jego twarzy w dół. Wiedząc — lecz on nie zwątpił w obietnicę Bożą! Podniósł swoją rękę, by zatopić nóż w gardle swego własnego syna.

A kiedy to uczynił, Bóg zawołał Swoim głosem i chwycił jego rękę, mówiąc: „Abrahamie! Abrahamie, powstrzymaj swoją rękę! Teraz wiem, że Mnie miłujesz.” Co On czynił? Składał świadectwo nasieniu Abrahama, które miało przyjść po nim. „Powstrzymaj swoją rękę, nie czyń krzywdy temu dziecku! Ja wiem, że ty Mnie miłujesz.”

66 I w tejże chwili Abraham usłyszał coś za sobą. I on spojrzał, a tam był baran (to znaczy samiec owiec) zaczepiony swymi rogami w cierniach i krzakach. Więc Abraham poszedł, wziął tego barana i zabił go zamiast swego syna.

Skąd się tam wziął ten baran? On był oddalony od cywilizacji o sto mil. Patrzcie — dzikie zwierze pożarłyby go, gdyby tam był — daleko na pustyni. Na pewno — on jest domowym zwierzęciem. Skąd on się tam wziął? A prócz tego było to wysoko na wierzchołku tej góry, gdzie nie było żadnej trawy ani wody. I Abraham nazbierał kamieni, które tam były wszędzie wokoło, gdzie się to odbywało, by zbudować ołtarz. Skąd on przyszedł? To nie była wizja; on krwawił. Wizja nie krwawi. Alleluja! Jahwe-Jireh obmyślił sobie ofiarę!

67 Kiedy weźmiemy Boga za Jego Słowo, to On potrafi zatroszczyć się o cokolwiek, czego On potrzebuje. Bóg Jahwe-Jireh, jest ciągle tym Jahwe-Jireh dzisiaj wieczorem! On już obmyślił Ofiarę. On zatroszczył się o kościół. On zatroszczył się o posłańca, o Ducha Świętego. On jest obecnie tutaj — Jahwe-Jireh! Pan obmyślił Sobie Biblię, Ducha, kościół, poselstwo, posłańca. I nastał czas, żeby kościół został w zachwyceniu zabrany do domu. Jahwe-Jireh zatroszczył się o środki, by zabrać ten kościół z tego świata, przez przemianę naszych słabych ciał, i zabierze je do góry do chwały. Jahwe-Jireh! Jak się to stanie w tym nowoczesnym czasie, w którym żyjemy obecnie, że te sprawy urzeczywistnią się?

68 Billy, mój syn, gdziekolwiek on jest, był właśnie niedawno razem ze mną w Indiach. Wziąłem tam do ręki gazetę ... Kiedy schodziliśmy z okrętu na ląd, stały tam tysiące ludzi razem ze strażami z pałacu. Kiedy nas przewieziono do motelu Taj, leżała tam gazeta — w angielskim języku. Zobaczyłem w niej duży nagłówek, mówiący: „To musi być znak, że trzęsienie ziemi przeminęło.” Co się tam działo? Otóż, trzy lub cztery dni przed tym wielkim trzęsieniem ziemi, o którym czytaliście, wszystkie małe ptaszki, które zamieszkiwały te kamienne mury ...

W Indiach nie mają takich płotów, jakie mamy tutaj w Kalifornii, czy w Stanach Zjednoczonych. Oni robią płoty z kamieni, które pozbierają na polach. A małe ptaszki

budują w nich swoje gniazdka. Ludzie budują duże wieże, a ptaszki budują w nich swoje gniazdka. A wszystkie ptaszki parę dni przedtem, nim nastało trzęsienie ziemi, odleciały z tych murów. Wieczorem, względnie w południe, kiedy robi się gorąco, owce i bydło, stawały w cieniu tych murów i wieży, by się schronić przed gorącym słońcem.

Lecz w ciągu dwóch dni bydło i owce nie podeszły wcale do tych murów. One stanęły na środku pola i opierały się o siebie wzajemnie, by znaleźć ochłodę. Wtedy przyszło trzęsienie ziemi i poburzyło te mury. Potem te małe ptaszki zaczęły powracać, a bydło zeszło z pól. Co to było? Ten sam Bóg, który potrafił powołać owce i bydło i ptaki do arki, pokazał, że On jest tym samym Bogiem dzisiaj, potrafiącym odwołać Swoje zwierzęta.

69 A jeżeli On potrafi prowadzić zwierzę przy pomocy instynktu, o ile więcej powinien kościół Boży odstąpić od tych wielkich murów ludzkiej roboty i od doktryn kościołów. Babilon upadnie pewnego dnia. Sam Jahwe-Jireh zatroszczył się o miejsce odpocznienia dla ciebie! Uciekaj od wieży tego świata!

Uciekaj od tego blasku Hollywoodu! Kościoły starają się ich naśladować — by błyszczeć. Ewangelia się nie błyszczy! Hollywood się błyszczy; lecz Ewangelia się żarzy! Hollywood błyszczy się przepychem. Wielki kościół błyszczy się wykształceniem. A kościół żyjącego Boga żarzy się pokorą, słodyczą i Duchem Świętym! Jest wielka różnica między żarzeniem się, a błyszczeniem.

70 On jest obecnie tutaj. Jahwe-Jireh obmyślił to dla Siebie. „Bóg jest mocny z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi.” Jeżeli denominacje nie przyjmą tego, Bóg może przyprowadzić Swoje dzieci z ulicy — nierządnice z oberży. On może wzbudzić kogokolwiek On chce. Lecz jeśli Bóg zatroszczył się o poselstwo, to gdzieś jest ktoś, kto je przyjmie. Jahwe-Jireh! Pan obmyśli Sobie poselstwo. Pan obmyśli Sobie posłańca. Pan obmyśli Sobie — w Swój własny sposób — znaki dla kościoła; nie przyłączenie się, zapisanie waszych nazwisk do ich ksiąg.

Tak wiele słyszymy dzisiaj o decyzjach — tak wiele decyzji. Do czego jest przydatne zbierać kamienie na stosy, jeżeli nie macie kamieniarza, by je poobcinał i wykształtował na synów i córki Boże? Na co się zda mieć wielkie denominacje, składające się z tysięcy członków, jeżeli tam nie ma kogoś z ostrym obusiecznym mieczem Bożym, by ich kształtować na prawdziwe dzieci Boże? Możecie je równie dobrze zostawić tam, gdzie się znajdują. Amen. Bóg — nie metodyści, nie baptyści czy katolicy — Bóg sobie obmyślił ostre narzędzie, by wykształtować dzieci Boże, synów Bożych. Amen. Jahwe-Jireh — „Pan sobie obmyśli.” I On obmyślił! Wierzcie Mu i żyjcie.

71 Pochylmy nasze głowy na chwilę. Łaskawy Boże, wiecznie żyjący Boże, bądź nam teraz miłościwy i okaż nam Twoją łaskę. My jesteśmy niegodni, Ojcze, wszystkiego, co Ty uczyniłeś dla nas. My nie wyznajemy, że jesteśmy godni, lecz zważamy tylko na wołanie Boże. Modlimy się, Boże, żebyś Ty wykształtował z nas dzisiaj wieczorem kamienie, które będą pasować do świątyni Bożej — na wspaniałe przyjście Pana Jezusa do Jego świątyni. Spełnij to, Ojcze. Wybacz nam, grzesznikom, nasze niedopisania. Objawiaj nam Twoje Słowo. Pokazuj nam drogę, którą mamy iść. Nauczaj nas, o, Ojcze, Boże. Pozwól, żebyśmy to przyjęli. A jeżeli to jest w sprzeczności do Słowa, to wiemy, że to jest zły nauczyciel. Duch Święty jest naszym nauczycielem. On napisał to Słowo i On by nie nauczał niczego innego, prócz Słowa. Modlimy się więc, by On zamanifestował nam to dzisiaj wieczorem — w naszych sercach. Daruj tego, Boże.

72 Miejmy teraz pochylone nasze głowy i nasze oczy zamknięte. Moją pokorną modlitwą jest: Niech łaska Boża odpoczywa na nas. Tylko wierzcie teraz. Nie wątpcie!

Czy jest tutaj ktoś w tym budynku — gdyż wiem, że są mężczyźni i kobiety, którzy Go nie poznali, jeszcze nie przyjęli Jego obmyślonej ofiary — Pana Jezusa jako swego Zbawiciela? Wy, którzy Go nie poznaliście? Może sobie myślicie intelektualnie, że Go znacie, lecz człowiek nie może ujrzeć Boga, dopóki nie narodzi się na nowo. Zobaczyć nie znaczy ... Wy nie widzicie waszymi oczami, wy się patrzycie waszymi oczami. Widzieć znaczy tyle co „rozumieć.” Patrzyłeś się wprost na to, a mówisz: „Ja tego nie rozumiem” — chcesz powiedzieć, że „tego nie pojmujesz.” Ty nie będziesz wiedział, o czym mówimy, dopóki nie narodzisz się na nowo. Czy nie miałeś takiego przeżycia? Mając teraz pochylone wasze głowy i wasze oczy zamknięte, czy podniesiecie swoją rękę i powiecie: „Bracie Branham, wspomnij na mnie w modlitwie dzisiaj wieczorem. Wierzę, że otrzymujemy ostatnie poselstwo dla nas. Czas upływa nam szybko. Ja widzę, że to,

co powiedziałeś z Biblii jest prawdą, ponieważ czytałem Biblię. Ja wierzę, że to jest właśnie ta godzina, że musimy przyjść teraz. I jeżeli chodzi o mnie, to ja staję teraz po stronie Chrystusa?"

73 Niech ci Bóg błogosławi. Niech ci Bóg błogosławi. Niech ci Bóg błogosławi. Niech ci Bóg błogosławi. Niech ci Bóg błogosławi. Niech ci Bóg błogosławi, i tobie. Dobrze. Tam na balkonie — te ręce! Tylko podnieś swoją rękę i powiedz: „Jeżeli chodzi o mnie — jak powiedział Jozue — ‚Ja i mój dom służyć będziemy Panu'." W porządku, czy jest ktoś jeszcze? Ja po prostu czekam. Niech Bóg błogosławi tobie, tam w tyle. Widzę twoją rękę. Niech ci Bóg błogosławi tam na balkonie. Niech ci Bóg błogosławi. On cię widzi. Wysoko na balkonie, niech cię tam Bóg błogosławi, panie. To jest największa rzecz, którą kiedykolwiek w swoim życiu uczyniłeś. Wprost w środkowym przejściu — być może ktoś podnosi tam swoją rękę. Może nie widziałem tej ręki tam, to może ... Czy może ktoś w środkowym przejściu lub ktoś tam na górze? Podnieś swoją rękę i powiedz: „Bracie Branham, jeżeli chodzi o mnie, ja jestem — ja chcę służyć Jemu. Ja — jestem szczery." Niech ci Bóg błogosławi. Niech ci Bóg błogosławi. Niech ci Bóg błogosławi, młody człowieku. Na balkonie po prawej stronie ktoś podnosi swoją rękę i mówi: „Bracie Branham, ja — jeżeli chodzi o mnie, wiem, że to jest właściwe. Ja jestem ... Ja nie znam Boga, lecz pragnę Go poznać. Ja pragnę mieć pewność. Widzę, że nie śmiem czekać na inną okazję. Mogę już nigdy nie powrócić tutaj."

74 „W którą stronę pochyla się drzewo, w tą stronę upadnie," jak mówi Pismo Święte. Nie upadnij w tym kierunku, który jest złą drogą. Możesz załatwić tą sprawę dzisiaj wieczorem. Pamiętaj, skoro istnieje wieczność, a ona się nigdy nie zaczęła i nigdy się nie skończy — lecz ty stajesz się jej częścią — ty będziesz cierpiał albo będziesz żył w radości. Jak wiesz, czy dożyjesz tego, że powrócisz do domu?

Ty mówisz: „Ja jestem jeszcze bardzo młody."

Właśnie przed chwilą otrzymałem wiadomość. Pewna młoda pani tam w moim stanie obrała po prostu złą drogę — zaczęła palić papierosy. Mówiono jej o Bogu, lecz ona tego nie chciała słuchać. Ma teraz szesnaście lat, właśnie skończyła ... nie, ma osiemnaście lat, właśnie skończyła wykształcenie na wyższej uczelni. Powiedziano jej, żeby się starała postępować właściwie. Lecz ona się zaczęła zadawać ze złą grupą — postępują jak te dzieciaki.

75 Właśnie niedawno pewien kolorowy człowiek w Shreveport wstał i powiedział: „Nie ma czegoś takiego jak Bóg." Po prostu bluźnił. Powiedział: „To nie jest nic innego, niż banda ekstrawaganckich religijnych fanatyków." Błyskawica zabiła go. Zaniesiono go do grobu. A kiedy kładziono tego człowieka do grobu, powstał tam niewielki obłok i błyskawica uderzyła w trumnę i wyrzuciła go z tej trumny.

Jahwe Bóg się gniewa. Ja wiem, że On jest dobrym Bogiem, lecz On jest również Bogiem sądu! On się ciągle patrzy, On wszystko wie.

Jeśli jesteś bez Boga, podnieś swoją rękę i powiedz: „Pamiętaj o mnie, bracie Branham, kiedy się modlisz." Niech ci Bóg błogosławi, pani. Niech ci Bóg błogosławi, synu. To jest właściwe, tylko tak dalej. Niech ci Bóg błogosławi. To jest właściwe, młodzieńcze. Niech ci Bóg błogosławi — tam w tyle. Proś wszechmogącego Boga, kiedy się będziemy modlić.

76 Nasz niebiański Ojcze, Ty widzisz ich teraz. Ty wiesz, że było dwadzieścia czy trzydzieści rąk, które były podniesione na znak, że oni pragną Ciebie jako swego Zbawiciela. Boże, spełnij to w tej chwili. Ja im przedkładam to Słowo. Ty sam powiedziałeś: „Kto słucha Mego Słowa." Ja uczyniłem przy pomocy niego to najlepsze, na co mnie stać, Panie. „Kto słucha Moich Słów i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma żywot wieczny i nie przyjdzie na sąd, ale przeszedł ze śmierci do życia." Jaka to cudowna rzecz, kiedy o tym myślimy! Jeśli szczere serca tych, którzy podnieśli swe ręce, myślały to naprawdę, coś się w tej chwili wydarzyło. Otóż, Ty powiedziałeś: „Kto Mnie wyzna przed ludźmi, tego i Ja wyznam przed Ojcem Moim i przed świętymi aniołami." Daj im poznać, że Ty jesteś tutaj, Panie. Modlę się, żebyś nam to spełnił. Wysłuchaj nas. Jesteśmy Twoimi sługami, Panie. W imieniu Jezusa.

77 W porządku, podnieście wasze głowy. Czy wierzycie, że On jest Jahwe-Jireh? [Zgromadzenie mówi: „Amen" — wyd.] Czy wierzycie, że my znajdujemy się w podobnym czasie, jako było za dni Lota? [„Amen."] Jako za dni Noego? [„Amen."] Czy sobie przypominacie ostatnie poselstwo?

Czy jest tutaj ktoś po raz pierwszy w swoim życiu? Podnieś swoją rękę. Wielu! Sądzę, że brat Borders wyjaśnił wam to. Słyszeliście o mnie już przedtem, co się działo. Podnieście wasze ręce, jeżeli słyszeliście — jeśli tego jeszcze nie widzieliście, lecz słyszeliście tylko o tym. W porządku. Otóż, ja jestem obcym dla ludzi tutaj.

78 Wy słuchacze, którzy macie kłopoty, módlcie się do Boga i mówcie: „Boże, okaż mi miłosierdzie, jestem chory. Brat Branham mnie nie zna. Lecz ja słyszałem, że ty jesteś najwyższym Kapłanem, który może współczuć naszym słabościom." Ilu z was to wie? [Zgromadzenie mówi: „Amen" — wyd.] „On jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki." Czy to wiecie? [„Amen."] Otóż, więc jeśli On jest tym samym najwyższym Kapłanem, to jak On będzie działał, jeśli się Go dotkniesz? Tak samo, jak On postąpił, kiedy niewiasta mająca krwotok dotknęła się Go. On się odwrócił i powiedział jej, czym był jej krwotok, powiedział jej również, że jej wiara ocaliła ją. Czy się to zgadza? On jest Tym samym dzisiaj wieczorem, jeśli potrafisz wierzyć Mu w ten sam sposób, jak Mu wierzono wówczas. Czy Mu wierzysz w ten sposób?

Spójrzcie teraz w tym kierunku — ku mnie. Podobnie, jak powiedzieli Piotr i Jan u drzwi Pięknych: „Spójrz na nas." Tu nie chodziło o „patrzenie się na nich," lecz o „słuchanie tego, co oni mówili."

79 Rozpocznijmy gdzieś stąd tutaj. Patrzcie w tym kierunku i wierzcie całymi waszymi sercami. Powiedzcie: „Panie Jezu, ja wierzę Tobie i chcę się dotknąć Twojej szaty. Mów do brata Branhama i oznajmij mu, na czym polega mój kłopot. Ja będę Ci wierzył, jeśli to Ty uczynisz." Czy chcielibyście tak uczynić?

Otóż, tutaj jest ta sama rzecz. Czy ośmieliłbym się czynić coś takiego? Byłoby ze mną coś nie tak, gdybym zrobił takie wyzwanie. Zrobiłem takie wyzwanie przed pół milionem ludzi na raz, a nie umiałem nawet mówić ich językiem. Lecz On mnie nigdy nie zawiódł. Dlaczego? On to obiecał! To są ostateczne dni, a On to obiecał i tutaj to mamy.

80 Ja wiem, przyjaciele, że mieliście wiele rzeczy, które was trapiły. Mieliście wiele cielesnego podrabiania. Pozwólcie jednak, że wam powiem jedną rzecz, nie dla mojej korzyści, ale dla waszej własnej korzyści. Ludzie to zawsze mieli. Lecz Bóg nie miał nigdy dwóch na ziemi w tym samym czasie, nigdy nie miał. Pamiętajcie tylko, istnieje wiele podrabiania, ale istnieje rzeczywisty Bóg. Istnieje rzeczywisty Duch Święty. Istnieje autentyczne poselstwo od Boga, mówiące że Jezus Chrystus zmarł za grzeszników, wstał z martwych i powrócił znowu w osobie Ducha Świętego, by czynić w kościele to samo dzieło, które On czynił, kiedy był tutaj.

81 Otóż, czy Słowo Boże nie mówi tego? W Liście do Hebrajczyków mówi ono w 4. rozdziale — Biblia mówi, że: „Słowo Boże jest ostrzejsze i mocniejsze, niż obusieczny miecz, rozdzielające" — to znaczy rozcinające to, co przychodzi i odchodzi — „przenikające nawet do szpiku kości, rozeznające myśli i zamiary serca." Czy się to zgadza?

Dlatego właśnie Jezus mógł stanąć przed słuchaczami i mówić im te sprawy. Faryzeusze orzekli: „On jest Belzebubem." Jezus się odwrócił. Oni tego nie mówili na głos, lecz On im to powiedział. On potrafił powiedzieć tej niewieście o jej krwotoku. Powiedział niewieście, że miała tylu mężów, a kiedy to ona przyznała, to On powiedział: „Patrz, to jest znak Mesjasza."

Wy widzicie obecnie powrót, zjawienie się Mesjasza między ludźmi. Jest to Duch Święty, przygotowujący kościół!

82 Pragnę, abyście odwrócili swoje głowy. Czy widzicie tą młodą kobietę sięgającą ręką do góry, powstającą znowu, znajdującą się wprost tutaj na dole? Czy widzicie tą światłość nad nią? Ona cierpi na skutek wysokiego ciśnienia krwi? To się zgadza. Ma na sobie niebieską sukienkę, ma jakieś okulary na swojej twarzy. W ciągu ostatniej sekundy lub dwu odczuwała naprawdę dziwne, gorące uczucie wokół siebie. To się zgadza. Twoje wysokie ciśnienie krwi, które trapiło cię tak bardzo, opuściło cię teraz. Czy to przyjmujesz? Podnieś swoją rękę, jeżeli to przyjmujesz.

Kogo się dotknęła? Najwyższego Kapłana. Idźcie teraz, zapytajcie się tej pani. Nigdy w moim życiu jej nie widziałem. Nie wiem niczego o tej kobiecie, lecz to jest prawdą. Ja obserwowałem tą światłość, jak ona przesuwała się ponad słuchaczami, przeszła na drugą stronę i zawróciła — żarząca się światłość.

83 Czy wierzycie? Artretyzm, dolegliwości woreczka żółciowego, komplikacje,

nerwowość, słabość. To się zgadza. Ty nie jesteś stąd. Mała miejscowość nazywająca się West Point. To się zgadza. Czy wierzysz, że Bóg może mi powiedzieć, kim ty jesteś. Pani Hardwick. To się zgadza. Jeżeli to prawda, to powstań na swoje nogi. To cię opuściło. Jezus Chrystus uzdrawia cię.

Czy wierzycie? [Zgromadzenie mówi: „Amen" — wyd.] Ludzie szukają cię wzrokiem daleko w tyle. Lecz ta pani jest wprost tutaj. Spójrzcie, ta światłość unosi się ciągle nad nią. Czy jej nie widzicie? Ona jest tutaj. Obserwujcie.

Teraz ona jest tam, bezpośrednio nad tym mężczyzną, siedzącym wprost tam, patrzącym na mnie. Artretyzm! Wierz całym swoim sercem, a Bóg cię uzdrowi, panie. Jesteśmy sobie wzajemnie obcy, lecz nie dla Boga.

84 Ta pani wprost tutaj, cierpiąca na skutek bólów głowy. Boże, nie pozwól, żeby to przegapiła. O, Boże, proszę. Panna Morton. Wierz w Pana Jezusa Chrystusa. On cię uzdrowił z tych bólów głowy. Widzicie, On by jej tego nie pozwolił przegapić. Pragnę cię o coś poprosić. Ubiegłej nocy, kiedy mówiłem do kogoś innego w tym budynku o jego bólach głowy, miałaś naprawdę dziwne uczucie i zastanawiałaś się, czy to byłaś ty, czy nie. Czy to nie jest prawdą? Podnieś swoją głowę. Ja nie czytam twoich myśli, lecz mówię ci, o czym rozmyślałaś. Przyjmij to. Dzisiaj On chciał być pewnym, że chodzi o ciebie. Opuści cię to teraz, twoja wiara uzdrowiła cię. Alleluja.

85 Spójrzcie na tą panią, siedzącą tutaj, w kratkowanej sukience na sobie. Czy pani ma kartę modlitwy? Ona mówi, że nie ma. Czy wierzysz, że twoja przepuklina zniknie, że zostaniesz uzdrowiona? Czy wierzysz? Podnieś swoją rękę, jeżeli to właśnie jest twoja dolegliwość. W porządku. Wierz całym swoim sercem i bądź uzdrowiona. Czy widzisz, czego ci trzeba?

Ta pani tuż za nią podniosła swoją rękę, w krótkiej ... nie, druga z tyłu, w krótkiej sukience zielonego koloru — cierpi z powodu dolegliwości serca. Tak. Czy wierzysz, że Bóg cię uzdrowi? To jest świetne, wyśmienite. On tego dokona, jeżeli temu tylko będziesz wierzyć.

Pani tuż za nią, druga z rzędu obok ciebie ... Pani Dillman tam. Jeżeli wierzysz, to Bóg uzdrowi cię z tych dolegliwości żołądka. Pani Dillman, wierz, a będziesz mieć swój żołądek w porządku. Jest to nerwowość żołądka, którą masz już od długiego czasu, szczególnie od tego czasu, gdy miałaś menopauzę. Miałaś wiele innych rzeczy, które ci sprawiały wiele kłopotów, lecz to wszystko przeminęło teraz. Jeżeli te sprawy są prawdą, to pomachaj swoją ręką ludziom, żeby to mogli zobaczyć. Jeżeli jestem dla ciebie obcym, to pomachaj jeszcze swoją ręką. Jezus Chrystus uzdrawia cię.

86 Czy wierzycie? [Zgromadzenie mówi: „Amen" — wyd.] Kto to jest? Jahwe-Jireh — Pan sobie obmyśli ofiarę! Teraz wszyscy słuchacze stają się dla mnie jakby nieco zamgleni. Jahwe-Jireh obmyślił ofiarę dla każdego z was. Czy temu wierzycie?

Teraz ty tutaj, który podniosłeś swoją rękę, podejdź tutaj i stań tu tylko na chwilę. Czy to uczynisz? Jahwe-Jireh obmyślił ofiarę. Ty podniosłeś swoją rękę na znak, że w to uwierzyłeś. Widziałeś to tutaj i wiesz to. Niemożliwe ... To jest coś! Spójrzcie na tych ludzi — ilu zostało wywołanych? Ja teraz nie wiem. Może siedem, osiem lub dziesięć, czy ile ich było, którzy zostali wywołani. Mogłoby to być kontynuowane ciągle dalej. Lecz kiedy mam jeszcze dosyć sił, pragnę, żebyście przyszli, by przyjąć Chrystusa jako waszego Zbawiciela. Czy powstaniecie teraz i przyjdziecie tutaj, podczas gdy będziemy śpiewać: „Ja przychodzę, Panie, przychodzę teraz do Ciebie?" Czy powstaniecie teraz i przyjdziecie tutaj na podium, wy którzy podnieśliście swoją rękę przed chwilą? Stańcie tutaj koło ołtarza i pokażcie, że się nie wstydzicie Chrystusa. Jesteście w Jego obecności. Chodźcie teraz i udowodnijcie ludziom, że to myśleliście naprawdę — że pragniecie być wspomniani przed Bogiem i przyjęliście Go jako waszego Zbawiciela. Podejdźcie tu teraz, kiedy wszyscy stoimy i śpiewamy.

Ja przychodzę Panie!

Przychodzę teraz do Ciebie!

Obmyj mnie, oczyść mnie we krwi,

Która płynęła z Golgoty!

Wychodźcie teraz do przodu, przychodźcie wprost tutaj. Będziemy się modlić. Jeżeli odejdziecie, nie będziecie już nigdy bliżej Niego.

Przychodzę teraz do Ciebie!

Obmyj mnie, oczyść mnie!

87 Schodźcie teraz z balkonu. To jest właściwe. Schodźcie prosto na dół i stańcie tutaj. On będzie ... Otóż, On powiedział: „Jeśli Mnie wyznasz przed ludźmi, to i Ja wyznam ciebie przed Moim Ojcem. Lecz jeśli ty wstydzisz się Mnie, to Ja będę się wstydził ciebie.” Pamiętajcie — Biblia — od 1. Mojżeszowej do Objawienia. Przychodźcie teraz, młodzi i starzy. Czy przyjdziesz? Członku kościoła, czy nie-członku — przyjdź teraz. Czy przyjdziesz? Przyjmij Chrystusa, kiedy jesteś w Jego obecności.

Ja przychodzę, Panie!

Przychodzę teraz do Ciebie!

Obmyj mnie, oczyść mnie we krwi,

Która płynęła z Golgoty!

Graj tylko ciągle dalej. [Brat Branham zaczyna nucić: „Ja przychodzę, Panie!” — wyd.]

88 Słuchajcie. Czy wierzycie, że jestem Jego prorokiem? Ja się do tego nie przyznałem przedtem. Lecz wierzę, że kiedy to mówię, to ludzie zrozumieją i będą wiedzieć, co wam pragnę przekazać. Są tutaj ludzie, którzy wyznają chrześcijaństwo; powinni być teraz tutaj. Przychodźcie; czy nie przyjdziecie? Pozwólcie, że wam zadam pytanie. Jak chcecie to uczynić kiedykolwiek? Nie otrzymacie już innego znaku. To jest On. TAK MÓWI PAN. Czy prorok Boży wypowiedziałby coś takiego, gdyby to nie było prawdą? Wy otrzymujecie wasz największy znak, wasz ostatni znak przed zjawieniem się Chrystusa. Chodźcie! Powodem, dlaczego mówię te sprawy — nie powiedziałem tego na żadnym innym zgromadzeniu — odczuwam, że właśnie tutaj jest stosowna sposobność, żeby się coś stało. I dlatego mówię to w ten sposób, jak to mówię. Wierzę, że to zrozumiecie. Nie będziecie chodzić po okolicy i robić z tego jakiś kult, i rozgłaszać: „Brat Branham jest bogiem,” czy coś podobnego. Wy zrozumiecie, o czym ja mówię. Przychodźcie teraz. Chodźcie. Pozwólcie, że was przekonam w imieniu Chrystusa. Chodźcie.

89 Wy, którzy nie wiecie, na czym stoicie, nie jesteście pewni tego — macie tylko coś intelektualnego albo coś emocjonalnego; wołaliście, płakaliście, albo mieliście jakąś sensację. Nie próbujcie wejść do środka w oparciu o to. Pamiętajcie, mówię wam w imieniu Pańskim, że jesteście zgubieni, nędznie zgubieni, a nie wiecie o tym. Nie czekaj na inną okazję, przyjacielu. Ja tylko zasiewam nasienie i zarzucam sieć. Bóg pomnaża. Ja tego nie potrafię.

Pochylmy nasze głowy, zobaczymy, czy On nie ma czegoś. [Pewna siostra mówi obcym językiem, a potem podaje wykład — wyd.] Słuchajcie tego.

Przychodzę teraz do Ciebie!

(Zbadaj swoje własne serce.)

Obmyj mnie, oczyść mnie w ...

90 Członku kościoła. Gdybym tam stał i miałbym tylko przeżycie przyłączenia się gdzieś do kościoła, to ja bym sobie utorował drogę tutaj tak szybko, jak bym potrafił.

Pamiętajcie, Duch Święty poświadcza, że jesteśmy na końcu. Nauka mówi: „Jest za trzy minuty północ.” Poselstwo i Biblia mówią: „Tutaj to jest — ta ostatnia rzecz!” Rozbudzenie się kończy, drzwi się zamykają. Wy będziecie na zewnątrz, pukając, a nie będziecie mogli wejść do środka. Chodźcie!

Niech ci Bóg błogosławi, młoda pani. Nie rób tego teraz ...

Ja przychodzę, Panie!

przychodzę teraz ...

Niech ci Bóg błogosławi. To jest właściwe, panie. To jest właściwa droga — zejdźcie tylko z balkonu. Przychodźcie rzędami.

91 Tutaj jest Słowo, tutaj mamy potwierdzenie. Tam jest Duch Święty, tam jest świadek. A tutaj przychodzą ludzie, by pokazać, że znajdujemy się na końcu czasu.

Ja przychodzę, Panie!

Przychodzę teraz do Ciebie!

Obmyj mnie, oczyść mnie we krwi,

Która spływa z Golgoty!

Ja przychodzę, Panie!

On czeka, nawołując przez Ducha Świętego. Wy wszyscy, którzy podnieśliście wasze ręce, żebym się modlił ... Chodźcie ... Chodźcie ...

Może mieliście wątpliwości w waszym umyśle. Musicie być pewni, przyjaciele — mieć wiarę, która jest doskonała.

... z Golgoty!

Przychodzę teraz do ...

Około sześćdziesiąt do siedemdziesiąt pięć ludzi zebrało się koło ołtarza. Chodźcie ... Przychodźcie teraz. Zróbcie miejsce dla pozostałych, którzy chcą przyjść. Przeciągamy teraz trochę, bowiem jutro będę usługiwał na temat Boskiego uzdrowienia. Duch Święty powiedział mi przed chwilą: „Nie wywołuj do kolejki modlitwy. Zawołaj do ołtarza." Ja jestem Mu posłuszny i czynię tak, jak On mi mówi. Nie jestem taki niemądry, żeby tak nie czynić.

Przychodzę teraz do Ciebie!

Obmyj mnie, oczyść mnie we krwi,

Która płynęła z Golgoty.

92 Miejmy teraz pochylone nasze głowy, kiedy czekamy. O, Boże, niech Duch Święty zstąpi teraz na tych ludzi, na tych, którzy pragną podejść do ołtarza, niech prowadzi teraz ludzi do błogosławieństwa. W imieniu Pana Boga — spełnij to! Duchu Boży, działaj!

Wejdźcie do środka, wejdźcie do środka. Podejdźcie teraz bliżej, wszyscy. „Każda dusza dręczona przez grzech — u Pana jest miłosierdzie." Chodźcie teraz. „Wejdźcie do tego oczyszczającego nurtu, który wybiela wszystkie wasze plamy i winy. Jest źródło napełnione krwią, płynącą z żył Emanuela." Pełni czci.

93 Czy odczuwacie ten pokój nad zgromadzeniem teraz? Co to jest? Jest to śmierć, śmierć dla grzeszników. Teraz niech osobiści usługujący podejdą do tych stojących dookoła. Jest to śmierć — ci ludzie umierają. Biblie są otwarte, one to wyjaśniają. Śmierć przechodzi koło ołtarza, a nowe życie przychodzi po śmierci.

Jest źródło napełnione krwią,

Płynącą z ... (O, jak bardzo będziecie to chcieli

usłyszeć pewnego dnia — tego dnia,

kiedy wasze serca przestaną uderzać!)

A grzesznicy zanurzeni w tym strumieniu,

Pozbędą się wszystkich swoich win i plam.

Pozbędą się wszystkich swoich win i plam,

(To jest właściwe, młody człowieku.

Błogosławione twoje serce. To jest właściwe.

Na to właśnie On czekał.)

A grzesznicy zanurzeni w tym strumieniu,

pozbędą się wszystkich swoich win i plam.

94 Niech teraz podejdą chrześcijanie, którzy są poinstruowani. Przyjdźcie tutaj, podczas gdy będziemy śpiewać następną zwrotkę. „Umierający złoczyńca ucieszył się, kiedy zobaczył to źródło w swoim czasie. Tam mogę i ja, choć tak niegodziwy jak on, obmyć wszystkie moje grzechy." Niech teraz ci, którzy udzielają instrukcji, podejdą bliżej. Wy, którzy nie macie chrztu Duchem Świętym, podejdźcie teraz bliżej. Wy nie wiecie, co Bóg może teraz uczynić w jednej chwili. Podejdźcie bliżej teraz, kiedy zaśpiewamy następną zwrotkę.

Umierający złoczyńca radował się ...

(Słowo zostało zamanifestowane)

Źródło w jego dniu.

(O, to jest świetne, wychodźcie teraz do przodu.

Przychodźcie teraz, kiedy woda jest poruszona).

... ja, chodź taki nikczemny jak on,

Obmyć wszystkie moje grzechy.

Obmyć wszystkie moje grzechy,

Obmyć wszystkie moje grzechy.

A więc, to jest właściwe, współpracownicy. Przychodźcie wprost do ... wszyscy teraz, bo woda została poruszona. Podejdźcie w tej chwili.

... taki nikczemny jak on,

Obmyć wszystkie moje grzechy.

95 Teraz wy, którzy się pragniecie modlić, podejdźcie teraz bliżej i przygotujcie się. Będziemy wierzyć, że Bóg to uzna. On to musi uznać! Ten właśnie Bóg, który potrafi rozpoznawać myśli serca! Przypomnijcie sobie, Jezus uczynił to tylko jeden raz w pewnym mieście. Lecz On powiedział: „Więcej niż to czynić będziecie." Widzicie, udowodnił, że Jego Pismo Święte jest prawdą! Chodźcie teraz do środka. Módlmy się teraz wszyscy za tymi ludźmi, którzy są tutaj. Każdy, kto umie się modlić. Ilu narodzonych na nowo chrześcijan jest w tym budynku? Podnieście swoją rękę. Niech teraz wszyscy podniosą swoje ręce i zanoszą dzięki za tych ludzi.

96 Nasz niebiański Ojcze, przynosimy Ci dziękczynienie za tych ludzi. Oni są Twoi. Oni przychodzą i wyznają. Przychodzą, by umrzeć samemu sobie i grzechowi. Oni powracają jako nowe stworzenia w Chrystusie.

Szatanie, ty przegrałeś bitwę! Bóg jest Jahwe-Jireh! Pan obmyślił ofiarę, obmyślił ludzi, zatroszczył się o wezwanie do ołtarza, zatroszczył się o poselstwo, obmyślił łaskę. A szatan przegrał bitwę — w imieniu Jezusa Chrystusa on przegrał bitwę!

MESSAGE hub online

www.messagehub.info

Kazania wygłoszone przez
William Marrion Branham
„…w dniach głosu…" Obj. 10:7